

Aleksander Stankiewicz*

Triumphus meritorum gentilitio. Kreacja zasług i pochodzenia Franciszka Wielopolskiego (1670–1732)¹

Przedstawiciele rodziny Wielopolskich żyjący w epoce nowożytnej nie doczekali się jak do tej pory wyczerpującej monografii, uwzględniającej ich działalność polityczną czy fundatorską. Najwięcej miejsca poświęcił im jak dotąd Tadeusz Żychliński, któremu zawdzięczamy syntetyczną prezentację ich sylwetek od początku XV w. do połowy XIX w.² Adam Skałkowski w pracy poświęconej działalności Aleksandra Wielopolskiego zasygnalizował pozycję rodziny³. Omówienia doczekało się pochodzenie oraz awans społeczny Wielopolskich w XVI w.⁴ Dziejami XVII-wiecznych Wielopolskich zajęła się Mirosława Kamecka-Skrajna⁵. Najwięcej miejsca

* doktorant na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, pisze pracę doktorską pod tytułem „Krzysztof Bonadura Starszy – architekt XVII wieku”; zainteresowania badawcze: grafika i architektura nowożytna w Europie Środkowej oraz szlachecka heraldyka; e-mail: olekstankiewicz@wp.pl

¹ Artykuł jest rozszerzoną wersją fragmentu pracy magisterskiej pisanej pod opieką naukową dr. hab. Andrzeja Betleja i obronionej w 2013 r. w Instytucie Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

² Tadeusz Żychliński, *Złota Księga szlachty polskiej*, t. 9, Poznań 1887, s. 179–228.

³ Adam Skałkowski, *Aleksander Wielopolski w świetle archiwów rodzinnych 1803–1877*, t. 1–2, Poznań 1947.

⁴ Stanisław Cynarski, *Początki kariery rodziny Wielopolskich*, [w:] *Spółczesność staropolskie. Studia i szkice*, t. 2, red. Andrzej Wyczański, Warszawa 1979, s. 125–136; Franciszek Sikora, *Wielopolscy z rodu Starych Koni do początków XVI wieku*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia” 1992, t. 26, s. 144–156.

⁵ Mirosława Kamecka-Skrajna, *Historia rodu Wielopolskich od XVI do początków wieku XVII*, [w:] *Nad społeczeństwem staropolskim*, red. Karol Łopatecki, Wojciech Walczak, Białystok 2007, s. 125–145; eadem, *Jan Wielopolski z Wielopola i Pieskowej Skały kasztelan wojnicki w latach potopu szwedzkiego*, [w:] *Z dziejów stosunków Rzeczypospolitej Obojga Narodów ze Szwecją w XVII wieku*, red. Mirosław Nagielski, Warszawa 2007, s. 121–137.

poświęcono kanclerzowi wielkiemu koronnemu Janowi Wielopolskiemu (1643–1688), posłowi króla Jana III Sobieskiego do Ludwika XIV oraz jego działalności wojskowej i politycznej⁶. Z kolei jego syn, Franciszek, był wymieniany jako krakowski wielkorządca i obrońca Krakowa przed wojskami Karola XII⁷. Niewiele natomiast wiadomo na temat jego synów: Karola (1699–1773), Jana (1700–1774) oraz Hieronima (1712–1779), których odnotowano jedynie jako urzędników państwowych⁸. Pewnych informacji na temat Wielopolskich dostarczają publikacje regionalne⁹.

Informacje czy opracowania na temat XVIII-wiecznych fundacji Wielopolskich są znacznie rozproszone i w wielu przypadkach sprowadzają się jedynie do stwierdzenia faktu inwestycji. Stosunkowo dużo wiadomo na temat zamku Franciszka w Żywcu¹⁰ i pałacu w Krakowie¹¹ oraz rezydencji jego syna Jana w Suchej Beskidzkiej¹². Z kolei na temat inicjatyw budowlanych Karola – rozbudowy należących do niego siedzib w Warszawie

⁶ Zbigniew Hundert, *Między buławą a tronem. Wojsko koronne w walce stronnictwa malkontentów z ugrupowaniem dworskim 1669–1673*, Oświęcim 2014, s. 110, 113, 120, 157, 158; Jan Wielopolski, *Konsyderacje o urzędach dwuletnich*, oprac. Leszek Andrzej Wierzbicki, Kraków 2015, s. IX–XVI.

⁷ Antoni Górny, Kazimierz Piwarski, *Kraków w czasie drugiego najazdu Szwedów na Polskę (1702–1709)*, Kraków 1932; Franciszek Leśniak, *Wielkorządcy krakowscy XVI–XVIII wieku. Gospodarze zamku wawelskiego i majątku wielkorządowego*, „Biblioteka Wawelska”, t. 10, Kraków 1996, s. 129–132.

⁸ Wzmianki w: *Urzędnicy województwa krakowskiego XVI–XVIII wieku. Spisy, 4: Małopolska*, z. 2, oprac. Stanisław Cynarski, Alicja Falniowska-Gradowska, red. Antoni Gąsiorowski, Kórnik 1990, nr 360, s. 269; Katarzyna Kuras, *Współpracownicy i klienci Augusta A. Czartoryskiego w czasach saskich*, Kraków 2012, s. 157, 185; *Ostatnie wielkie widowisko barokowej Europy. Polskie relacje z uroczystości weselnych Fryderyka Augusta i Marii Józefy w Wiedniu i Dreźnie w 1719 r.*, oprac. Katarzyna Kuras, Jolanta Pabian, Kraków 2015, przyp. 140, s. 54, 55.

⁹ Zofia Rączka, *Rys historyczny od powstania miasta do 1918 roku*, Żywiec 1997; Krzysztof Myśliński, *Ordynacja Myszkowskich w rękach rodu Wielopolskich 1727–1945*, „Pińczowskie Spotkania Historyczne” 2011, z. 15, s. 24–36.

¹⁰ Aleksander Stankiewicz, *Program heraldyczny zamku żywieckiego od XVI do XVIII wieku*, [w:] *Insygnia et splendor*, red. Wojciech Drelicharz, Kraków 2011, s. 85–102; w przypisach starsza literatura.

¹¹ Stanisław Tomkowicz, *Pałac Wielopolskich w Krakowie i jego dawna dekoracja malarska*, „Rocznik Krakowski” 1919, t. 18, s. 1–28; Jan K. Ostrowski, *Architektura pałacu Wielopolskich*, „Rocznik Krakowski” 1973, t. 44, s. 37–63.

¹² Alicja Falniowska-Gradowska, *Pałac Wielopolskich w Suchej w XVIII wieku. Przyczynek do dziejów zamku i rodziny*, „Teki Krakowskie” 1999, t. 10, s. 33–47.

i Pińczowie¹³ czy pałaców Hieronima w Warszawie, Krakowie i Pieskowej Skale – wiadomo właściwie wciąż niewiele¹⁴. Spośród fundacji sakralnych warto wymienić budowę świątyń w Rychwałdzie i w Kobylance¹⁵, a także fundację ołtarza głównego do kościoła parafialnego w Żywcu¹⁶. W opracowaniach poświęconych malarstwu wymieniano Wielopolskich w kontekście zamówień portretów u takich malarzy, jak François Desportes, Martino Altomonte, Claude Callot, Louis de Silvestre czy Sylwester August Mirys¹⁷. Także księgozbiory i kolekcje grafiki braci Karola i Jana Wielopolskich ze

¹³ Edward Madejski, *Pałac Myszkowskich w Księżu Wielkim*, „Ochrona Zabytków” 1950, t. 3, s. 38–51; Andrzej Fischinger, *Santi Gucci. Architekt i rzeźbiarz królewski XVI wieku*, Kraków 1969, s. 155, 157.

¹⁴ Stanisław Tomkowicz, *Zamek w Pieskowej Skale*, [w:] *Sprawozdanie i wydawnictwo wydziału Towarzystwa i Opieki nad Polskimi Zabytkami Sztuki i Kultury za rok 1903*, Kraków 1904; Andrzej Majewski, *Zamek w Pieskowej Skale*, „TeKa Konserwatorska” 1953, z. 2, s. 1–99; Waldemar Komorowski, *Kamienice i pałace przy Rynku krakowskim*, „Rocznik Krakowski” 2002, t. 68, s. 67.

¹⁵ Zbigniew Gogoła, *Sanktuarium Matki Bożej Ziemi Żywieckiej w Rychwałdzie*, Żywiec 1999; Aleksander Stankiewicz, *Sanktuarium Matki Bożej Rychwałdzkiej. Na pograniczu tradycji kultu i odniesień do przeszłości w sztuce*, [w:] *Historyzm – tradycjonalizm – archaizacja. Studia z dziejów świadomości historycznej w średniowieczu i okresie nowożytnym*, red. Marek Walczak, Kraków 2016, s. 231–245; Andrzej Leo, *Kościół parafialny w Kobylance pod Gorlicami*, „Roczniki Humanistyczne KUL” 1967, t. 15, z. 4, s. 107–118.

¹⁶ Andrzej Betlej, *Paweł Giżycki. Architekt polski XVIII wieku*, Kraków 2003, s. 93–95.

¹⁷ Tadeusz Mańkowski, *Malarstwo na dworze Jana III*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1950, t. 12, nr 1–4, s. 241, 244, 245, 282–283; Stanisław Szymański, *Sylwester Augustyn Mirys*, Warszawa 1964, s. 26; Bożena Fabiani, *Nieznane portrety Paców. Studium biograficzno-ikonograficzne z XVII wieku*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie” 1971, t. 15, z. 2, s. 159–174; Wiesława Ozdoba-Kosierkiewicz, *Portret XVII- i XVIII-wieczny ze zbiorów Muzeum Narodowego w Kielcach*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” 1982, t. 12, s. 152–169; Barbara Modrzejewska, *Dwa portrety Franciszka Gonzagi Wielopolskiego-Myszkowskiego w zbiorach Muzeum Narodowego w Kielcach i zagadnienie twórczości Antoniego Misiowskiego*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” 1982, t. 12, s. 131–150; Ojcumiła Sieradzka, *Portrety Wielopolskich z wieku XVIII w zbiorach Zamku Królewskiego na Wawelu*, „Studia Waweliana” 1995, t. 4, s. 113–127; Aleksander Stankiewicz, *Galeria portretowa Jana Wielopolskiego (1700–1774), wojewody sandomierskiego*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” 2013, t. 28, s. 148–175. Portrety są obecnie przechowywane w zbiorach Muzeów Narodowych w Kielcach, Warszawie i Krakowie, a także w Muzeum Zamku Królewskiego na Wawelu.

względu na zniszczenia wojenne były jedynie wspomniane¹⁸. Wiadomo, że z ich bogatych zbiorów korzystali Józef Andrzej i Andrzej Stanisław Zaluscy czy Stanisław Konarski¹⁹.

Badania nad Wielopolskimi utrudnia zniszczenie lub znaczne rozproszenie archiwaliów. W powstaniu kościuszkowskim uległa spustoszeniu biblioteka ordynacji, w której przechowywano również dokumenty związane z Myszkowskimi. Niestety nie wiadomo, co dokładnie zawierała, gdyż nie zachowały się jej inwentarze. Jeszcze w okresie międzywojennym dokumenty należące do rodziny, które przetrwały rozsianie po innych dobrach Wielopolskich, zostały zebrane pieczęłowicie przez margrabiego Aleksandra w pałacu w Chrobrzu, a następnie zinwentaryzowane przez Gerarda Labudę po 1938 r. Uległy ponownemu rozproszeniu po wojnie, a według świadków część z nich zniszczono w trakcie przemarszu Armii Czerwonej²⁰. Nieliczne źródła są przechowywane obecnie w zbiorach Archiwum Akt Głównych w Warszawie, Bibliotece Naukowej PAU i PAN w Krakowie, Archiwum Państwowym w Katowicach (Oddział w Bielsku-Białej), Archiwum Narodowym w Krakowie, Archiwum Państwowym w Kielcach i Bibliotece UMCS w Lublinie, także w archiwach klasztorów krakowskich. Większość z wymienionych zbiorów to źródła XVIII-wieczne²¹.

Zagadnienia kreacji wizerunku, czy też propagandy rodowej Wielopolskich nie budziły jak dotąd praktycznie żadnego zainteresowania. Dysponujemy jedynie krótkim omówieniem pieczęci tych magnatów, którzy pełnili funkcję starostów krakowskich, autorstwa Włodzimierza Budki²². Trzeba zauważyć, że ze względu na bardzo niewielką ilość zachowanych egzemplarzy odcisków pieczęci, reprodukcje zamieszczone w tej pracy *de facto* pełnią rolę jednego z podstawowych źródeł do badań nad sfragistyką Wie-

¹⁸ A. Falniowska-Gradowska, *Pałac Wielopolskich...*, s. 38.

¹⁹ Stanisław Roszak, *Środowisko intelektualne i artystyczne Warszawy w połowie XVIII wieku. Między kulturą sarmatyzmu i oświecenia*, Toruń 1997, s. 33, 58; idem, *Koniec świata sarmackich erudyków*, Toruń 2012, s. 36, 58.

²⁰ Gerard Labuda, *Biblioteka Ordynacji Myszkowskich-Wielopolskich w Chrobrzu w latach wojny 1939–1945*, [w:] *Na obrzeżach polityki*, red. Marceli Kosman, Poznań 2008, s. 91, 92.

²¹ Zofia Rączka, *Archiwa dóbr Żywiecczyzny*, Żywiec 1998, s. 14, 34, 40–55; Kamila Follprecht, *Dominia w Suchej i w Ślemieniu w latach 1799–1855*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 1995, t. 1, s. 28, 29.

²² Włodzimierz Budka, *Pieczęcie grodu krakowskiego z wieku XVI–XVIII*, [w:] *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. 2, Kraków 1938, s. 87–98.

łopolskich. Żaden z badaczy nie podjął się jak dotąd kompleksowego opracowania rycin heraldycznych i panegiryków dedykowanych tej rodzinie magnackiej. K. Estreicher nie odnotował wszystkich pozycji, w niektórych przypadkach nie wspominał także o zdobiących je rycinach²³. W literaturze wzmiankowano jedynie pojedyncze przykłady z XVII i XVIII w., związane z kanclerzem Janem oraz jego wnukami – Karolem, Hieronimem oraz Janem²⁴. Nie analizowano także przesłańek czy zasad kierujących magnatami w prezentowaniu za pomocą treści druków ulotnych lub heraldyki ich domniemanych, albo też faktycznych zasług i świetnego pochodzenia. Często właśnie w świetle publikacji ulotnych można zrozumieć znaczenie konkretnych inwestycji artystycznych. Taki sposób postrzegania magnatów jako świadomych dysponentów, pragnących stworzyć dla współczesnych i potomnych swój wizerunek na nowo, określony przez Petere’a Burke na przykładzie Ludwika XIV mianem „fabrykacji”²⁵, zaprezentowało kilku polskich badaczy zajmujących się historią sztuki XVIII w.²⁶ Wciąż wielu badaczy podejmowało się trudu analizy panegiryków czy wizerunków heraldycznych bądź sfragistycznych, co biorąc pod uwagę kulturę staropolską, przywiązującą wagę do pochodzenia i statusu, wydaje się być znaczącym uchybieniem²⁷. Z powodu braku znacznej liczby źródeł i opinii fundatorów, czy też odbiorców fundacji, przeanalizowanie treści druków ulotnych, tra-

²³ Karol Estreicher, *Bibliografia staropolska*, t. 32, Kraków 1891, s. 461–464.

²⁴ Dymitr Kola, *Wesele stanów wszystkich koronnych – wiersz weselny Elżbiety Mniszchówny i Karola Wielopolskiego*, wyd. Ewa Kulik, „Genealogia” 2001, t. 13, s. 151–155; Bartłomiej Czarski, *Stemmaty w staropolskich ksiązkach*, Warszawa 2012, s. 95; Aleksander Stankiewicz, „...Klejnoty których my przez żelazne nabywamy groty”. *Kreacja zasług i pochodzenia Marcjana Aleksandra Ogińskiego w świetle grafik z druków ulotnych*, [w:] *Studia nad staropolską sztuką wojenną*, t. 4, red. Zbigniew Hundert, Karol Żojdź, Jan Jerzy Sowa, Oświęcim 2015, s. 173–176.

²⁵ Peter Burke, *Fabrykacja Ludwika XIV*, przekł. Robert Pucek, Michał Szczubiałka, Warszawa 2011, s. 18, 24.

²⁶ Andrzej Betlej, *Sibi, Deo, posteritati. Jabłonowscy a sztuka w XVIII wieku*, Kraków 2010; Anna Oleńska, *Jan Klemens Branicki. Sarmata nowoczesny*, Warszawa 2011; Anna Sylwia Czyż, *Fundacje artystyczne rodziny Paców: Stefana, Krzysztofa Zygmunta i Mikołaja Stefana Paców. „Lilium bonae spei ab antiquitate consecratum”*, Warszawa 2016.

²⁷ Irena Rolska-Boruch, *Firlejowie Leopardzi. Studia nad patronatem i fundacjami artystycznymi w XVI–XVII wieku*, Lublin 2009; Tadeusz Bernatowicz, *Mitra i buława. Królewskie ambicje książąt w sztuce Rzeczypospolitej szlacheckiej (1697–1763)*, Warszawa 2011; Dorota Piramidowicz, *Feniks świata litewskiego. Fundacje i inicjatywy artystyczne Kazimierza Leona Sapiehy (1609–1656)*, Warszawa 2012.

dycji heraldycznej, wydaje się być wciąż atrakcyjną propozycją pomocną przy interpretacji dzieł sztuki.

Dokładna analiza kreacji wizerunku Franciszka Wielopolskiego jest możliwa jedynie w kontekście znajomości pochodzenia jego rodziny oraz zajmowanego przez nią miejsca w staropolskim społeczeństwie. Dopiero po zrozumieniu, jak długą drogę pokonali jego przodkowie od posiadaczy zaledwie kilku wsi, aż po najwyższe urzędy w państwie i możliwość powoływania się na pokrewieństwo z Myszkowskimi oraz Gonzagami, można wykazać skalę zjawiska manipulacji, jakiej dopuścił się magnat, tworząc swój własny wizerunek jako spadkobiercy najpotężniejszych rodzin w Koronie.

Wielopolscy należeli do rodzin, które mogły wylegitymować się jedną z najdłuższych tradycji heraldycznych. Już w XIV w. uważano, że Toporowie i Stare Konie posiadali jednego przodka – Żegotę, czego miał dowodzić wspólny klejnot obu herbów. Po raz pierwszy informację na ten temat umieszczono w dokumencie wystawionym przez Kazimierza Wielkiego i potwierdzonym przez Władysława Jagiełłę²⁸. Powszechna świadomość o pokrewieństwie Starych Koni i Toporów musiała być wyjątkowo mocno zakorzeniona w świadomości rycerstwa, skoro w epoce nowożytnej została jeszcze usankcjonowana przez autorów herbarzy. Według legendy przytoczonej przez Bartosza Paprockiego w *Herbach rycerstwa polskiego*, protoplastą rodu Starych Koni był Żegota, brat Nawoja i Sędziwoja, który został przez nich wydziedziczony. Dochodząc sprawiedliwości przed królem polskim, Żegota nie chciał uchodzić już nigdy więcej za ich krewnego i na znak tego zastąpił godło topór podobizną konia²⁹. Warto zaznaczyć, że wydziedziczony nosił imię takie samo, jakie tradycja przyznawała protoplaście Toporczyków i Starych Koni, co mogło wskazywać na fakt, że to on był pierworodnym, oszukany przez dwóch młodszych braci. Paprocki, by poprzeć swój wywód, zacytował zresztą dokument króla Kazimierza oraz jego potwierdzenie przez W. Jagiełłę w treści herbarza³⁰. Tradycja poparta autorytetem dokumentów z epoki oraz kronik dowodzących starożytności herbu w oczach szlachty dodawała jego posiadaczom splendoru. Ostatnie badania Sławomira Baczewskiego wydają się potwierdzać tezę, że szlachta

²⁸ Janusz Kurtyka, *Tęczyńscy. Studium z dziejów polskiej elity możnowładczej w średniowieczu*, Kraków 1997, s. 41.

²⁹ Bartosz Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, wyd. Kazimierz Józef Turowski, Kraków 1858, s. 105.

³⁰ *Ibidem*, s. 106.

ceńła znaki uchodzące za najstarsze, czego egzemplifikacją jest zresztą nawet kolejność herbów omawianych przez Paprockiego w jego herbarzach, uszeregowanych według domniemanego czasu powstawania³¹.

O ile pochodzenie mogło być uznane przez potomnych za wyróżniające, to już rodowód samych Wielopolskich mógł budzić pewne wątpliwości. Paprocki odnotował, że to „dom starodawny, których przodki Bochnarami przed kilkiem set i później zwano, jako wspominają listy klasztorne wiele ich, przy bytności potwierdzania praw ich”³². Następnie Paprocki przytoczył kolejnych znanych mu przedstawicieli Wielopolskich – Piotra Bochnara, kasztelana bieckiego w 1340 r., Nawoja Bochnara, podkomorzego krakowskiego, Mikołaja, żupnika krakowskiego z 1405 r., wreszcie Jana Bochnara Wielopolskiego, żonatego z Secygniewską³³. Wywód Paprockiego w świetle najnowszych badań okazuje się być niepoprawny, co świadczy o słabej znajomości rodziny przez heraldyka, która wynikała zapewne z faktu, że Wielopolscy nie wyróżniali się niczym z dziesiątków innych małopolskich rodzin szlacheckich.

Wielopolscy od połowy XIV w. należeli do rycerstwa i drogą powolnej kumulacji majątku zyskiwali coraz wyższą pozycję³⁴. Warto w tym miejscu wymienić postać Jana, męża Zofii Secygniewskiej, który w latach 1473–1483 pełnił urząd bachmistrza bocheńskiego i z tego powodu jako pierwszy przedstawiciel rodziny był nazywany Bochnarem. W latach 1476–1505 piastował urząd burgrabiego krakowskiego³⁵. Był on protoplastą trzech linii Wielopolskich, z których tylko jedna doszła do wysokich urzędów państwowych. Linie gdowska i gromnicka wygasły w ciągu XVII w.³⁶, znaczenie zachowała jedynie kłęczańska³⁷. Jej kolejni przedstawiciele zadbali o budowę podstaw finansowych rodziny. Z ważniejszych potomków Jana należy wymienić jego wnuka Kacpra (zm. 1636), który stopniowo zajmował niższe urzędy ziemskie, by w 1623 r. awansować na podkomorzego krakowskie-

³¹ Sławomir Baczewski, *Szlachectwo. Studium z dziejów idei w piśmiennictwie polskim. Druga połowa XVI wieku – XVII wiek*, Lublin 2009, s. 144–183.

³² F. Sikora, *Wielopolscy...*, s. 143; por. B. Paprocki, *Herby...*, s. 110–111.

³³ B. Paprocki, *Herby...*, s. 110–111.

³⁴ F. Sikora, *Wielopolscy...*, s. 143.

³⁵ *Ibidem*, s. 152; M. Kamecka-Skrajna, *Historia rodu Wielopolskich...*, s. 128.

³⁶ S. Cynarski, *Początki kariery...*, s. 131; M. Kamecka-Skrajna, *Historia rodu Wielopolskich...*, s. 130.

³⁷ M. Kamecka-Skrajna, *Historia rodu Wielopolskich...*, s. 130–131.

go. Skupywał majątki, pomnażając swoje posiadłości w okolicach Biecza, Nowego Targu i Kobyłanki, rewindykował również, ponoć bezwzględnie, pożyczki i to z wysokim procentem. Brał także udział jako poseł w życiu politycznym województwa krakowskiego³⁸. W każdym razie jego działalność gospodarcza i obrót gotówką sprawiły, że Wielopolscy w XVII w. mogli sięgnąć po urzędy senatorskie. Trzeba w tym miejscu podkreślić, że jak wynika z dotychczasowych badań, swoją pozycję budowali raczej w oparciu o własną przemyślność i gospodarność niż o koterie polityczne. Dopiero Kacper zdecydował się na początku XVII w. sympatyzować ze środowiskiem stronników cesarza³⁹.

Jedynym spadkobiercą majątku Kacpra Wielopolskiego był jego syn Jan (zm. 1668). W 1620 r. rozpoczął studia na Uniwersytecie Krakowskim, a następnie, w latach 30. XVII w. dostał się na dwór królewski, gdzie zaprzyjaźnił się z Jerzym Lubomirskim, Adamem Kazanowskim oraz Maksymilianem Fredrą. Wydaje się, że właśnie znajomość z młodym Lubomirskim zdecydowała, że dzięki działaniom jego ojca, wojewody krakowskiego Stanisława, odebrano zarząd nad administracją żup wielickich i bocheńskich Hieronimowi Radziejowskiemu, a przekazano Wielopolskiemu⁴⁰. Jednocześnie Jan powoli awansował na urzędy – w 1639 r. został starostą bieckim, a od 1645 r. bocheńskim. Zebrał prawdopodobnie w tym czasie znaczną fortunę, skoro w 1650 r. licytował się ze Stefanem Wydźgą o urząd podkanclerski, oferując królowi Janowi Kazimierzowi Wazie 130 tysięcy złotych. Król ostatecznie wskazał biskupa Andrzeja Trzebickiego. Wielopolski nie ustawał w staraniach, wciąż zabiegając o miejsce w senacie, które otrzymał w 1655 r. – został wówczas kasztelanem wojnickim⁴¹. W tym samym czasie kupił od Zebrzydowskich zamek Pieskowa Skała wraz z kluczem pobliskich wsi. Decyzja ta była podyktowana zapewne chęcią przejęcia dochodowych posiadłości, choć nie można wykluczyć jeszcze innego motywu. Przypuszczalnie Wielopolski, mając już urząd senatorski, pragnął jeszcze jednego – odpowiednio eksponowanej pozycji właściciela jednej z zaszczytniejszych siedzib rodowych w Koronie.

Wojna polsko-szwedzka przyspieszyła awans Wielopolskiego. W 1656 r. udał się wraz z wojewodą poznańskim Janem Leszczyńskim do Wiednia, by

³⁸ *Ibidem*, s. 133.

³⁹ *Loc. cit.*

⁴⁰ *Ibidem*, s. 135.

⁴¹ *Ibidem*, s. 137.

pozyskać od cesarza Ferdynanda wsparcie wojskowe. Otrzymał od niego w dniach 7 i 11 listopada tego roku indygenaty czeski i węgierski, natomiast 29 listopada dziedziczny tytuł hrabiego Świętego Cesarstwa Rzymskiego na Pieskowej Skale⁴². Za zasługi w trakcie wojny i lojalną postawę wobec władcy Wielopolski doczekał się kolejnych awansów – w 1659 r. król Jan Kazimierz nadał mu starostwo warszawskie i nowotarskie⁴³, a w 1667 r. urząd wojewody krakowskiego⁴⁴.

Wielopolski posługiwał się tytułem hrabiowskim w wystawianych przez siebie dokumentach, ale bez stosownej oprawy heraldycznej. Jego najważniejsze fundacje artystyczne nie zostały opatrzone odpowiednimi przedstawieniami. W dekoracji zdobiącej obramienia okienne wzniesionego przez niego pałacu w Oborach pod Warszawą nie pojawia się dziewięciopalkowa korona rangowa przysługująca hrabiom⁴⁵. Na zachowanym portalu bocznym kościoła św. Anny w Warszawie, którego przebudowę po „potopie” finansował, widnieje tarcza herbowa zwieńczona koroną szlachecką⁴⁶. Z podobną sytuacją mamy do czynienia w przypadku druków ulotnych. W dedykacji do drugiego wydania tekstu poświęconego cudownemu wizerunkowi Matki Boskiej Bocheńskiej z 1667 r. ukazano herb Starykoń z koroną szlachecką, a sam Wielopolski był tytułowany wyłącznie Janem z Pieskowej Skąły, starostą warszawskim i administratorem żup krakowskich⁴⁷. Być może taka nieco zachowawcza postawa wynikała ze świadomości, że eksponowanie awansu byłoby źle odebrane przez szlachtę. Należy pamiętać, że w 1638 r. w trakcie sejmu postulowano zniesienie tytułów zagranicznych⁴⁸. Jego syn zmienił tę strategię, na co pozwalał mu niezwykle wręcz awans społeczny.

⁴² *Ibidem*, s. 139. Dyplom cesarski z nadaniem tytułu hrabiowskiego zachował się w zbiorach Archiwum Państwowego w Kielcach, Archiwum Ordynacji Myszkowskich, sygn. AOM-1256.

⁴³ M. Kamecka-Skrajna, *Historia rodu Wielopolskich...*, s. 136; eadem, *Jan Wielopolski z Wielopola i Pieskowej Skąły...*, s. 136.

⁴⁴ *Urzędnicy województwa krakowskiego...*, s. 109.

⁴⁵ Andrzej Zienc, *Dwór w Oborach*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1964, 24, il. 6, 7.

⁴⁶ Dariusz Kaczmarzyk, *Kościół św. Anny*, Warszawa 1984, s. 121.

⁴⁷ *Łza krwawa obrazu bocheńskiego Naswietszey Panny Maryey albo Historya y cuda o tym obrazie, krwawymi łzami płaczącym w kościele bocheńskim u OO. Dominikanów (...) w Krakowie, w Drukarni Dziedziców Stanisł. Bertutowicza Typolog: Roku Pańskiego 1664.*

⁴⁸ Marceli Antoniewicz, *Rodowód książąt Radziwiłłów w dziełach Alberta Wijuka Kojalowicza*, „Senoji Lietuvos Literatūra” 2009, t. 27, s. 203–206.

Jan (1643–1688) odbył studia w Strasburgu⁴⁹, a po powrocie do kraju w 1664 r. objął urząd stolnika koronnego. Wielokrotnie był wybierany posłem na sejmiki ziemi krakowskiej w Proszowicach, zdobywając tym samym uznanie szlachty. W 1668 r. dzięki staraniom ojca został mianowany starostą krakowskim; urząd ten pełnił do śmierci⁵⁰. W 1672 r. otrzymał w zarząd wielkie i bocheńskie żupy solne. Wielopolski wspierał początkowo politykę Jana Kazimierza, jednak coraz częściej stawał po stronie francuskiego stronnictwa⁵¹. To właśnie przyszły kanclerz był autorem słynnego „Listu szlachcica polskiego do sąsiada po sejmie *coronationis* z Krakowa Anno 1669”, który uznaje się za manifest niezadowolenia opozycji z wyboru na króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Jan skrytykował faworyzowanie swoich doradców przez króla, blokowanie sprawy ordynacji Zamoyskiej, unikania konsultacji z senatem, ale w szczególności, jako zwolennik polityki profrancuskiej, sprzeciwił się małżeństwu z Habsburżanką. Warto też dodać, że napiętnował stosowanie przez Wiśniowieckiego tytułu książęcego⁵².

W momencie objęcia władzy przez Jana III Sobieskiego otrzymał urząd podkanclerzego (1677)⁵³, by w rok później objąć stanowisko kanclerza wielkiego koronnego (1678). Na przełomie lat 1680/1681 udał się z poselstwem do papieża Innocentego XI⁵⁴, z kolei w 1685 r. został wysłany przez Jana III Sobieskiego do Ludwika XIV⁵⁵.

Osobnym rozdziałem w charakterystyce sylwetki Jana Wielopolskiego jest jego życie rodzinne, a raczej – pragmatycznie zawierane małżeństwa. Po raz pierwszy ożenił się z Anną Fiebronią Koniecpolską (1663), która rychło zmarła. W 1665 r. pojął za żonę Konstancję Krystynę Komorowską (zm. 1675), wnuczkę Mikołaja Komorowskiego i Anny, córki Zygmunta Gonzagi, margrabię Myszkowskiego⁵⁶. Po ślubie z Konstancją Wielopolski w 1678 r. wykupił za sumę 600 tysięcy polskich złotych należące od 1624 r. do rodziny Wazów dziedziczne, a niegdyś zadłużone posiadłości

⁴⁹ Stanisław Ciara, *Senatorowie i dygnitarze koronni w II poł. XVII wieku*, Kraków 1990, s. 33.

⁵⁰ W. Budka, *Pieczęcie grodu krakowskiego...*, s. 92.

⁵¹ T. Żychliński, *Złota Księga...*, t. 9, s. 186.

⁵² Iłona Czamańska, *Wiśniowieccy. Monografia rodu*, Poznań 2007, s. 263.

⁵³ J. Wielopolski, *Konsyderacje...*, s. XIII.

⁵⁴ *Ibidem*, s. XIII.

⁵⁵ *Ibidem*, s. XV.

⁵⁶ T. Żychliński, *Złota Księga...*, t. 9, s. 186.

Komorowskich, tzw. Państwo Żywieckie⁵⁷. Trzeci i ostatni ślub Jana z Marią Anną d'Arquien, siostrą królowej Marysienki Sobieskiej (1678), był mariażem całkowicie strategicznym, wiążącym w zamierzeniu osobę kanclerza z królem i dworem warszawskim.

Niezwykły awans polityczny kanclerza Wielopolskiego znalazł odbicie w kreacji wizerunku propagandowego jego osoby, co najlepiej ilustrują używane przez niego dwie pieczęcie na urzędzie starosty krakowskiego, opublikowane i opisane przez W. Budkę. Pierwsza (42 na 37 mm) w kształcie owalnym, ukazuje tarczę z godłem herbu Stary Koń prostokątną, zaokrągloną u dołu, ujętą w rollwerkowy kartusz. Ponad nią umieszczono antyczną *corona radiata* z zaćwieczonym toporem. Legenda w otoku brzmi: „IOANNES A PIESKOWA SKAŁA WIELOPOLSKI DAPIFER REG GNALIS CRAC[coviensis] BOCHN[ensis] CAP[apita]N[eu]S”. Kolejna pieczęć różni się już znacząco od poprzedniej. Również w kształcie owalnym, jest nieco większa (49 na 44 mm). Podobną tarczę zdobią dwie gałązki palmowe, a wieńczy dziewięciopalkowa korona hrabiowska z zaćwieczonym toporem. Legendę wykonaną kapitułą umieszczono w dwuwierszowym otoku: „IOANNES WIELOPOLSKI S.R.I. COMES IN PIESKOWA SKAŁA SUPREMUS CANCELARIUS RE || GNI GENERALIS CRACOVIENSIS BOCHNENSIS NEOFORIENSIS ETZ CAPITANEUS”. Według Budki druga z pieczęci związana jest z nowo objętym urzędem kanclerskim w 1678 r.⁵⁸ W zbiorach Archiwum Państwowego w Kielcach zachowały się dwa odciski pieczęci sygnetowej Wielopolskiego, umieszczone na dwóch listach. Pierwszy, niedatowany, ale adresowany do księcia Michała Kazimierza Radziwiłła⁵⁹, był zaproszeniem na pogrzeb żony kanclerza Konstancji Krystyny do Biecza. Odcisk wykonany w czarnym wosku jest nieco uszkodzony, ale można spostrzec na nim tarczę ze Starym Koniem, zwieńczoną dziewięciopalkową koroną z zaćwieczonym toporem. Drugi z odcisków, również umieszczony na liście adresowanym do księcia Radziwiłła, noszący datę 27 kwietnia 1680 r., odcisnięty w wosku czerwonym; list dotyczył spraw administracyjnych⁶⁰. Tym razem wizerunek napieczętny zachował się

⁵⁷ Z. Rączka, *Archiwa dóbr...*, s. 12.

⁵⁸ W. Budka, *Pieczęcie grodu krakowskiego...*, s. 93.

⁵⁹ Teczkę błędnie opatrzone informacją, że jest to korespondencja wojewody sandomierskiego Jana Wielopolskiego (zm. 1772), wnuka kanclerza, zob. AP Kielce, Archiwum Ordynacji Myszkowskich, sygn. AOM-20, s. 13, 14.

⁶⁰ AP Kielce, AOM-20, s. 31.

dobrze i przedstawia ten sam schemat co z listu z 1675 r. Można zatem stwierdzić, że Wielopolski stosunkowo szybko zdecydował się na stosowanie tytułu hrabiego – zapewne już pod koniec lat 70. XVII w.

Poza używaniem pieczęci z tytułaturą i udostojnionym herbem, źródłem do badania przemian zachodzących w kreacji wizerunku awansującego Wielopolskiego były dedykowane mu druki ulotne, z których część zapewne powstała na zamówienie magnata. W przypadku kanclerza Jana dysponujemy reprezentatywnym zespołem, który pozwala prześledzić zachodzące przemiany w jego osobistej propagandzie, ale też jej odbiór w przypadku druków, które dedykowano mu pośrednio – na przykład epithalamiów na cześć jego córki Konstancji Krystyny z Wielopolskich Ogińskiej.

W panegiryku *Podkowa przy kresie dopędzonym*⁶¹, jednym z najstarszych tekstów związanych z magnatem, wygłoszonym na pogrzebie jego pierwszej żony Angeli Febroni z Koniępcolskich w kościele reformatów w Bieczu w 1663 r.⁶², mamy do czynienia z jeszcze nieukształtowanym ostatecznie programem ideowym. Jego autor Franciszek Wolski w dedykacji tytułował wdowca Janem z Pieskowej Skały Wielopolskim, stolnikiem koronnym, starostą bieckim, bocheńskim. Także treść subskrypcji stemmatu umieszczona pod herbem Sarykoiń zwieńczonym koroną szlachecką, odwoływała się do skojarzeń antycznych:

Lotne wiek Starożytny, Pegazowi swemu
Skrzydła przyznał, w rącości nie doścignionemu.
Cnych Wielopolskich Pegaz, bez skrzydeł zostawa,
Bo go dość lotnem czyni, nieśmiertelna sława.

Wolski w treści panegiryku zdecydował się pominąć wywód przodków przyszłego kanclerza, a skoncentrował się na wymienieniu zasług jego ojca w latach szwedzkiego potopu. Nie wspomniał też ani razu tytułu hrabiowskiego, nadanego im przez cesarza w 1656 r.

Zmianę w stosowanej tytułaturze ilustrują dwa późniejsze teksty panegiryczne. W pierwszym, wydanym w 1665 r. z okazji ślubu Wielopolskiego

⁶¹ Franciszek Wolski, *Podkowa Przy kresie dopędzonym odpadająca a do Boskich przeniesiona ręku, Kazaniem przy Exequiach (...) Angele Febronie z Konięcpola Wielopolskiej (...) Stolnikowey Koronney (...)* / Przez X. Franciszka Wolscivsza Reformata, *Kaznodzieję Konwentu Krakowskiego Pokazana, W Kościele Bieckim Oycow Reformatow, Dnia 18. Września Roku P. 1663.*

⁶² Archiwum Prowincji OO. Reformatów w Krakowie, *Catalogus benefactorum specialium mortuorum in Ecclesia Fratrum minorum Beciae sepultorum*, k. 226.

z Konstancją Krystyną Komorowską, *Novus Amor*, autorstwa Macieja Kazimierza Tretera⁶³, użyto tytułu hrabiowskiego. Druk otwierał stemmat złożony z wizerunku skwadrowanej tarczy z herbami Sarykoń i Korczak oraz łacińskiej subskrypcji:

Semper Equos Currusque suos Sol aequore tingit
Et profert mediis Munera Lucis Aquis
Sic Trino Sociatus Equus Wielopolscius Amni
Lumen ab adiuncto Flumine dat Patriae

Nazwanie w tekście panegiryku Wielopolskiego hrabią wynikało zapewne z faktu, że jego żona sama używała tego tytułu. Komorowscy z Żywca oraz Suchej w XV w. jako wasale króla Macieja Korwina pełnili funkcję hrabiów na Liptowie i Orawie⁶⁴. W przypadku Królestwa Węgier tytułatura ta nie była dziedziczna i dotyczyła pełnionych funkcji administracyjnych. Po ostatecznym osiedleniu się w Polsce ich przodkowie powrócili do niej dopiero na początku XVII w. Pierwszym, który zaczął wówczas stosować tytuł hrabiowski, był Mikołaj Komorowski (zm. 1634), mąż Anny, córki Zygmunta Gonzagi Myszkowskiego i dziadek Konstancji Krystyny⁶⁵. Piotr Komorowski (zm. 1648) nakazał umieścić na bramie do swojego pałacu w Suchej inskrypcję z informacją o sobie jako hrabim na Liptowie i Orawie⁶⁶. Tym samym Konstancja Krystyna kontynuowała jedynie rodzinną tradycję, która w jej przypadku miała duże znaczenie. Przypominała o jej prawach do odzyskania utraconego z powodu niegospodarności Mikołaja Komorowskiego dziedzictwa w postaci Państwa Żywieckiego, które od 1624 r. było posiadłością Wazów⁶⁷. Niewykluczone więc, że Wielopolski znał tradycje Komorowskich i pragnął zaprezentować się jako równy im

⁶³ *Novus Amor; ad imitationem sociati in coelis Pegasi cum Aquario... Circa nuptialem Pompam Illustrissimi Domini D. Joannis de Pieskowa Skala Wielopolski (...) ac Illustrissimae Christinae Constantiae Comitissae in Liptow et Orava Komorowska...*, Cracoviae, Anno Domini 1665.

⁶⁴ Feliks Kiryk, *Komorowski Piotr*, [w:] PSB, t. 13, Kraków 1967–1968, s. 127; Stanisław Sroka, *Komorowscy z Żywca. Przyczyunki genealogiczne z XV wieku*, „Gronie” 2006, t. 25, z. 1, s. 45–47.

⁶⁵ Dokumenty wystawiane przez Komorowskiego cytuje Andrzej Komoniecki *in extenso* w swojej kronice, zob. Andrzej Komoniecki, *Chronografia albo Dziejopis żywiecki*, oprac. Stanisław Grodziski, Irena Dwornicka, Żywiec 1987, s. 119, 124.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 128.

⁶⁷ Z. Rączka, *Archiwa...*, s. 11.

statusem; tym bardziej że jego tytuł faktycznie został nadany przez cesarza, a nie był pokłosem nadinterpretacji zagranicznej tytulatury. Jak wcześniej wspomniano, hrabia Wielopolski ostatecznie wykupił w 1675 r. dawne posiadłości przodków swojej żony.

W panegiryku Stanisława Józefa Bieżanowskiego *Vinculum Augusti Sangvinis*, wydanym z okazji ślubu Wielopolskiego z Marią Anną d'Arquien w 1678 r., również podkreślono status kanclerza⁶⁸. Profesor Uniwersytetu Krakowskiego zdecydował się nie umieszczać wizerunku herbów małżonków, ale zaprezentował ich pełną tytulaturę, pisząc o podkanclerzym Wielopolskim jako hrabim na Pieskowej Skale. Wspomniał o pochodzeniu magnata ze Starżów-Toporów, ale z jego przodków wymienił jedynie senatora Jana, wojewodę krakowskiego i starostę wojnickiego. Stary Koń u Bieżanowskiego został porównany do Pegaza i Bucefała Aleksandra Wielkiego. Niezwykle skromnie wypadła kreacja pochodzenia rodziny Wielopolskich na tle D'Arquienów. Jak pisał w pamiętniku Stanisław Wierzbowski, w trakcie ślubu hetman wielki koronny Stanisław Jabłonowski w mowie pochwalnej wywiódł Marię Annę od szesnastu królów francuskich, powołując się na widniejące w jej herbie trzy lilie oraz trzy jelenie. Z kolei Mikołaj Hieronim Sieniawski miał powiedzieć: „Nie trzeba mi się rozwodzić z genealogią Imć Pana Kanclerza, bo wiedzą na cały świat sąsiedzi, jak kto siedzi. Herbów nie wywodzę, tylko przyznam, iż herbowny Koń Imci będzie się umiał paść na tych liliach”⁶⁹. Ta nieco dwuznaczna wypowiedź w kontekście pochodzenia mogła nie wzbudzić w Wielopolskim zachwyty.

Na trzy lata przed zgonem Jan Wielopolski wydał swoją córkę Konstancję Krystynę za kanclerza wielkiego litewskiego Marcjana Aleksandra Ogińskiego. Panegiryki oraz zdobiące je ryciny zostały ostatnio omówione⁷⁰, ale warto przypomnieć, że w powstałych wówczas trzech tekstach zaakcentowano pozycję Wielopolskich. W wydanym w Wilnie w 1685 r. *Portae*

⁶⁸ Stanisław J. Bieżanowski, *Vinculum Augusti Sangvinis ad Festa Nuptialia, Illustrissimi, et Excellentissimi Sponsi, D. Joannis Comititis de Pieskowa Skala Wielopolski, Regni Poloniae Procancelarii, Generalis Minoris Poloniae (...) Virginis ac Sponsae Mariae Annae Marchionissae de Arquian, Leopoli inter maximos Splendidissimi Hymenaei Applausus, (...) celebratum. Anno Salutis 1678 Die 12 Mensis Iunii Cracoviae Typis Universitatis Impensis Nuoduorscianis*.

⁶⁹ T. Żychliński, *Złota Księga...*, t. 9, s. 138.

⁷⁰ A. Stankiewicz, „...Klejnoty...”, s. 172–176.

*Triumphalis*⁷¹ wspomniano ich koligacje z najznaczniejszymi rodzinami Rzeczypospolitej, w tym z Sobieskimi. Anonimowy autor panegiryku zestawił drogę awansu społecznego poprzez odpowiednie decyzje matrymonialne z wojennymi zasługami przodków Marcjana Aleksandra Ogińskiego, pisząc:

Wielopolskich tey nocy nie znały splendory
U których nieśmiertelne dziedziczą honory.
Koń Stary w Dom ten drogie pozwoził kleynoty
Których my przez żelazne nabywamy grotty.

Drugi anonimowy tekst *Porta Gentilitia Illustrissimae Oginsciorvm Familiae* został wydany w Grodnie⁷². Ponownie wskazano na koligacje Wielopolskich, nie wymieniono tytułu hrabiowskiego, wyeksponowano natomiast książęce pochodzenie Ogińskich. Wyraźnie też podkreślono dobrodziejstwo dla państwa, jakim było połączenie się sakramentem małżeństwa przedstawicieli dwóch rodzin senatorskich, w których łączyły się też dwa urzędy kanclerskie. Parze małżonków miała zresztą patronować Lechia, personifikacja Rzeczypospolitej⁷³. Trzeba zaznaczyć, że ponieważ obydwie te teksty były zamówione prawdopodobnie przez Ogińskiego, również w tym czasie kreującego swój wizerunek księcia ruskiego, spadkobiercy Rurykowiczów, pozycję kanclerza Wielopolskiego nieco umniejszono. Co ciekawe, również w przypadku Marcjana Aleksandra zdecydowano się na użycie tytułu hrabiowskiego, który *de iure* nigdy się mu nie należał. W latach 80. XVII w. pisał się hrabią na Dąbrownie⁷⁴, którą to posiadłość chciał przejąć drogą spadku po zmarłej pierwszej żonie Marcybelli z Hlebowiczów⁷⁵. Sami Hlebowicze nigdy nie otrzymali tytułu hrabiowskiego. Wyraźnie więc

⁷¹ *Portae Triumphales Honori Illustrissimi Domini D. Martiani De Kozielsk Ogiński Supremi Cancelarii M.D.L. (...) nec non Illustrissimae Dominae D. Constantiae Wielopolska Cancelaridis Regni Poloniae Sub fortunatas Nuptias erectae a Collegio et Alma Mater Vlnensi Soc. Iesu Anno Domini 1685.*

⁷² *Porta gentilitia illustrissimae Oginsciorvm familiae in scenam data a (...) Collegij Grodnensis Societatis Iesv, eloquentiae auditoribus atque dum (...) Martianus de Kozielsk Oginiski, magnus M.D.L. cancellarius (...) cum illustrissima sponsa Constantia Wielopolska, illustrissimi magni cancellarij regni Poloniae filia connubiale faedus iniret, illustrissimis d.d. neo-sponsis inter symposiacos nuptialis conviuij applausus ex voto publico humillime dedicata anno MDCLXXXV.*

⁷³ A. Stankiewicz, „Kleynoty...”, s. 174–176.

⁷⁴ T. Żychliński, *Złota Księga...*, t. 5, Poznań 1883, s. 301.

⁷⁵ Idem, *Złota Księga...*, t. 9, s. 176–180.

tytulatura prezentowana w ówczesnych drukach ulotnych odpowiadała do-
rażnym interesom matrymonialnym czy prawnym.

Trzeci z wymienionych druków jest ważny ze względu na dalsze roz-
ważania związane z kreacją wizerunku przez syna kanclerza Franciszka.
W wydany w drukarni Uniwersytetu Krakowskiego w 1685 r. panegiry-
ku *Porta Oginscia*, autorstwa Stanisława Piotra Łużyńskiego, tekst zdobi
rycina⁷⁶. Grafika z epithalamium nie była reprodukowana, tekst także nie
doczekał się szerszych komentarzy w literaturze⁷⁷.

Po karcie tytułowej umieszczono przedstawienie heraldyczne. Centrum
kompozycji składa się z dwóch kartuszków zdobionych ornamentem akantow-
wym, dwoma rogami obfitości oraz głową putta z girlandą kwiatów. Prawą
tarczę zdobi herb Ogińskich nakryty mitrą książęcą, lewą – Starykoń, zwień-
czony koroną szlachecką z zaćwieczonym toporem. Na wierzchu dwóch ro-
gów obfitości stoją dwa amorki podtrzymujące tablicę zdobioną akantem
z inskrypcją: „In Gentilia Illustrissimorum Neosponsorum Stemmata”. Pod
kompozycją z tarczami, amorkami i rogami obfitości rytownik umieścił jesz-
cze dwie postacie siedzące. Mężczyzna ukazany po stronie herbu Ogińskich
trzyma kadzielnicę, natomiast kobieta po stronie herbu Wielopolskich kosz
z owocami. Całość uzupełnia rozbudowana subskrypcja, treścią odwołują-
jąca się do motywów antycznych. Nimfy obsypują zakochanych płatkami
róż, zachęcają Pegaza (Starego Konia), by bez wahania wjechał w otwartą
Bramę Ogińskich, oświetloną tysiącami płomieni. Aluzja do ognia odwołuje
się do nazwiska książąt i przezwiska ich protoplasty, zwanego z uwagi na
swój charakter Ogniem. Warto zaznaczyć, że o ile na rycinie wyekspono-
wano mitrę książęcą, to zrezygnowano z hrabiowskiej korony dziewięcio-
pałkowej – możliwe, że był to błąd rytownika. Co istotne, po raz pierwszy
mamy do czynienia z tytułem hrabiego na Żywcu i Pieskowej Skale. Mało

⁷⁶ Stanisław Piotr Łużyński, *Porta Oginsciana Gloriae Splendore Nativo Perennatura, et inter Connubialia Vincula dum Lechicis celeberrimus meritis, Pegasus Wielopolscianus, auspaticissima limina sua ingredereetur, votivis refulgens taedis ad nuptialia sponsorum festa (...) Martiani de Kozielsko Oginski, cancelarii M. D. Lithuaniae (...) ac (...) Constantiae Christinae Wielopolsciae, (...) Ioannis comitis in Żywiec et Pieskowa Skala, supreme Regni Poloniae cancelarii, (...) unice ac dilectissimae filiae, (...) epithalamico Hymenaei applause, celebrate (...) Cracoviae: Typ. Universitatis, 1685.*

⁷⁷ Jolita Liškevičienė, *XVI–XVIII Amžiaus knygu grafika: herbai senuosiuose Lietuvos spaudiniuose*, Vilnius 1993, s. 192, nr 224–225; Jolita Sarcevičienė, *Kobieta*, [w:] *Kultura Wielkiego Księstwa Litewskiego. Analizy i obrazy*, oprac. zbior., Kraków 2006, s. 254.

prawdopodobne, że chodziło o pomyłkę, raczej było to działanie intencyjne. Być może, kanclerz pragnął podkreślić swoje prawa do posiadłości żony, jedynej dziedziczki Państwa Żywieckiego, które wykupił. Dziwne wydaje się rozciągnięcie hrabiowskiego tytułu nadanego przez cesarza na posiadłość, z którą Wielopolscy właściwie nigdy nie byli związani.

W przypadku kariery kanclerza można mówić o właściwie typowym schemacie awansu wynikającego ze współpracy z dworem i królem, analizowanego już wielokrotnie przez badaczy epoki nowożytnej⁷⁸. Kreowanie swojego wizerunku poprzez odciski pieczętnie, druki ulotne, odpowiednie fundacje artystyczne w przypadku kanclerza Wielopolskiego ukazują, jak długim i złożonym procesem było stworzenie spójnego przekazu ideowego, w odpowiednim świetle ukazującego adresata. Doświadczenia w tym względzie posłużyły zresztą jego synowi, a atrakcyjne wątki dotyczące tytułatury zostały przez niego rozwinięte.

Franciszek Wielopolski urodził się w 1670 r. jako trzeci z kolei syn kanclerza Jana Wielopolskiego i Konstancji Krystyny Komorowskiej⁷⁹. Przy pierwszym podziale majątku odziedziczył Żywiec, dawną posiadłość Komorowskich wraz z przyległymi wsiami, wchodzącymi w skład tzw. Państwa Żywieckiego⁸⁰. Najstarszy z synów kanclerza, Ludwik Kazimierz, odziedziczył Pieskową Skagę, legendarne gniazdo rodowe Wielopolskich i Szafranców, a także Suchą i Bobrek. Drugi z kolei syn kanclerza, Jan Kazimierz, został kanonikiem krakowskim⁸¹. Rożnów, Kobylanekę i Kłęczany z okolicznymi wsiami otrzymał Józef, syn z trzeciego małżeństwa kanclerza z Marią Anną d'Arquien⁸². Ich siostra, wspomiana już Konstancja

⁷⁸ Zob. studia z zakresu epoki nowożytnej w: *Faworyci i opozycjoniści. Król a elity polityczne w Rzeczypospolitej XV–XVIII wieku*, red. Ryszard Skowron, Kraków 2006.

⁷⁹ Dokładną datę urodzin magnata udało się ustalić na podstawie inskrypcji umieszczonej na jego sarkofagu, znajdującym się w krypcie kościoła OO. Reformatorów w Krakowie. W tym miejscu pragnę serdecznie podziękować Panu Szymonowi Madejowi prowadzącemu stronę www.zbooy.pl za udostępnienie fotografii umożliwiającej odczytanie całego napisu.

⁸⁰ Z. Rączka, *Archiwa...*, s. 12.

⁸¹ Jan Kazimierz w 1686 r. przebywał w Rzymie; zob. T. Żychliński, *Złota Księga...*, t. 9, s. 188; także Anna Markiewicz, *Podróże edukacyjne w czasach Jana III Sobieskiego*, Warszawa 2011, s. 179.

⁸² A. Komaniecki, *Chronografia...*, s. 647. Jak zanotował kronikarz i wójt miasta Żywca, „...chodził z jednym swoim sługą sam do lasu, małomówny był i palił wciąż tytonie...”.

Krystyna, żona Marcjana Aleksandra Ogińskiego, odziedziczyła tzw. Państwo Ślemieńskie graniczące z Państwem Żywieckim, z ośrodkiem administracyjnym w Ślemieniu⁸³.

Z przytoczonego podziału dóbr wynika, że posiadłości Wielopolskich skupione do tamtej pory w rękę kanclerza Jana Wielopolskiego uległy rozdrobnieniu. Taki stan rzeczy nie trwał jednak długo. W 1688 r. cześnik koronny i starosta krakowski Ludwik Kazimierz niespodziewanie zmarł⁸⁴. Na wieść o zgonie brata Jan Kazimierz porzucił stan duchowny, wrócił do kraju i przejął po nim schedę. Ożenił się z Anną Konstancją Lubomirską, córką Aleksandra Michała i Konstancji Bokum; z tego małżeństwa doczekał się jedyne go syna Aleksandra Dominika Wielopolskiego (zm. 1724), pana na Sucheju⁸⁵. Jan Kazimierz zmarł w 1692 r., a wdowa wyszła za Stanisława Małachowskiego, wojewodę kaliskiego (zm. 1699). W imieniu syna zarządzała Suchą do śmierci w 1724 r.⁸⁶ Ostatecznie więc, po śmierci obu braci i kuzyna, Franciszek skupił w jednym ręku właściwie wszystkie posiadłości rodzinne⁸⁷. Wcześniej, po śmierci Ludwika Kazimierza Wielopolskiego w 1688 r. otrzymał urząd starosty krakowskiego⁸⁸. Następnie odbywał studia zagraniczne, a do kraju powrócił w 1696 r.⁸⁹

Początkowo sympatyzował ze stronnictwem profrancuskim, wspierając kandydaturę księcia Conti; ostatecznie poparł na elekcji Augusta II⁹⁰. Po klęsce króla pod Kliszowem w 1702 r. był wraz z biskupem kujawskim Stanisławem Szembekiem prawdopodobnie odpowiedzialny za wywóz insygniów koronnych i części archiwaliów z Wawelu⁹¹. Został obrońcą Krakowa przed armią szwedzką Karola XII. Po zdobyciu miasta, na wyraźną sugestię Benedykta Pawła Sapięhy, pałac i kamienice Wielopolskiego w Krakowie

⁸³ Z. Rączka, *Archiwa...*, s. 12.

⁸⁴ T. Żychliński, *Złota Księga...*, t. 9, s. 188.

⁸⁵ *Ibidem*, s. 188.

⁸⁶ *Ibidem*, s. 188–189.

⁸⁷ Państwo Ślemieńskie powróciło w jego posiadanie już w 1693 r. po śmierci Konstancji Krystyny; zob. T. Żychliński, *Złota Księga...*, t. 9, s. 189; także Z. Rączka, *Archiwa...*, s. 12.

⁸⁸ T. Żychliński, *Złota Księga...*, t. 9, s. 191.

⁸⁹ Z. Rączka, *Rys historyczny...*, s. 53; zob. A. Komaniecki, *Chronografia...*, s. 254.

⁹⁰ T. Żychliński, *Złota Księga...*, t. 9, s. 191.

⁹¹ *Kalendarium do dziejów Wawelu*, oprac. Ryszard Skowron, Kraków 1990, s. 137; F. Leśniak, *Wielkorządcy...*, s. 130.

zostały złupione, a sam Franciszek, mimo zapłaty okupu, został wypuszczony z więzienia dopiero w trzy tygodnie po zajęciu miasta⁹².

W 1703 r. Wielopolski przejął od Józefa Władysława Gonzagi, margrabiego Myszkowskiego starostwo lanckorońskie. W 1719 r. otrzymał za zasługi od króla Order Orła Białego⁹³, który następnie chętnie prezentował na swoich portretach⁹⁴. W tym samym roku uczestniczył w zaślubinach syna władcy Fryderyka Augusta II i Marii Józefy⁹⁵. W 1720 r. otrzymał urząd wojewody sieradzkiego⁹⁶. Kolejny awans oraz powiększenie posiadłości Wielopolski zawdzięczał zgonowi Józefa Władysława Gonzagi, margrabiego Myszkowskiego (zm. 1727)⁹⁷. Pretensję do spadku po nim zgłosił Franciszek oraz wojewoda braclawski Michał Stefan Jordan (zm. 1739), mąż Anastazji, córki brata Józefa Władysława, ordynata Stanisława Kazimierza (zm. 1684). Po długim sporze obu magnatów, wyrokiem Trybunału Koronnego z 1729 r., ordynacja przypadła Wielopolskiemu, który objął posiadłość wraz ze wszystkimi długami po poprzednikach, spłacanymi następnie jeszcze przez syna Karola. W 1728 r. otrzymał urząd wojewody krakowskiego po Jerzym Dominiku Lubomirskim. Jako dyplomata Franciszek Wielopolski posłował do papieża Innocentego XII i króla Anglii Jakuba II Stuarta⁹⁸.

W 1695 r. ożenił się z Teresą z Tarłów (zm. 1701), z którą miał dwóch synów – Karola oraz Jana i dwie córki – Konstancję i Franciszkę, od 1718 r. klaryskę przy kościele św. Andrzeja w Krakowie⁹⁹. Drugie i ostatnie już małżeństwo Franciszek zawarł dopiero w 1711 r.; ożenił się z Anną Lubomirską

⁹² A. Górny, K. Piwarski, *Kraków...*, s. 25–26.

⁹³ Marta Męclewska, *Kawalerowie i statuty Orderu Orła Białego 1705–2008*, Warszawa 2008, s. 149.

⁹⁴ W. Ozdoba-Kosierkiewicz, *Portret...*, s. 161; B. Modrzejewska, *Dwa portrety Franciszka...*, s. 141.

⁹⁵ Według Kuras obecni prócz Franciszka byli także jego synowie – Franciszek, Jan i być może Hieronim; *Ostatnie wielkie widowisko...*, przyp. 140, s. 54, 55. Tymczasem synami Wielopolskiego byli wówczas dwudziestoletni Karol, dziewiętnastoletni Jan oraz najmłodszy, ośmioletni Hieronim. Imię Franciszka nosił syn Karola i Elżbiety z Mniszchów, pierwszy prezydent miasta Krakowa, zob. *Poczet sołtysów, wójtów, burmistrzów i prezydentów miasta Krakowa (1228–2010)*, red. Bogdan Kasprzyk, Kraków 2010, s. 752.

⁹⁶ T. Żychliński, *Złota Księga...*, t. 9, s. 191.

⁹⁷ Andrzej Link-Lenczowski, *Myszkowski (Gonzaga-Myszkowski) margrabia na Mirowie Józef Władysław*, [w:] PSB, t. 22, Kraków 1977, z. 92, s. 374.

⁹⁸ T. Żychliński, *Złota Księga...*, t. 9, s. 192.

⁹⁹ *Ibidem*, s. 188.

(zm. 1736), późniejszą agentką Stanisława Leszczyńskiego¹⁰⁰. Owocem tego związku był Hieronim¹⁰¹.

W przypadku Franciszka Wielopolskiego dysponujemy dostateczną ilością zachowanych źródeł oraz zabytków, które pozwalają na prawie pełną rekonstrukcję stopniowego rozwoju kreacji jego wizerunku propagandowego. Wydaje się, że można na ich podstawie wyodrębnić poszczególne etapy ewolucji jego autoprezentacji.

Nie zachowało się wiele odcisków pieczętnych czy dokumentów wystawianych przez Wielopolskiego. Jak odnotował W. Budka, jako starosta krakowski zmieniał tłok pieczętny aż trzykrotnie. Początkowo stosował on pieczęć owalną, o wymiarach zbliżonych do ojcowej (51 na 45 mm). Podobnie jak u kanclerza tarczę z godłem ujmującą gałązki wawrzynu, a wieńczy ją dziewięciopałkowa korona z zaćwieczonym toporem. W legendzie, w dwóch wierszach umieszczono napis: „*FRANCISCUS COMES IN PIESKOWA SKALA ET ZYWIEC WIELOPOLSKI GENERALIS CRACOVIENSIS BOCHNENSIS CAPITANEUS”¹⁰². Do naszych czasów zachował się jeden egzemplarz odcisku tej pieczęci, umieszczony na dokumencie datowanym na 14 listopada 1714 r., w którym Wielopolski zadeklarował wzięcie w opiekę kupców greckich Jana Beglego i Dymitra Dedołowicza¹⁰³. Magnat tytułował się w nim hrabią na Żywcu i Pieskowej Skale, a także starostą krakowskim, lanckorońskim, żarnowskim, przemysłowskim i lipińskim.

W wydany w 1688 r. druku *Parnassus Academicus*, panegiryku Stanisława Michała Szurowskiego, napisanym z okazji obrony tezy doktorskiej Daniela Tomasza Gomulczyńskiego¹⁰⁴, dedykację poświęconą młodemu staroście zdobi stemmat na herb Starykoń. Pod jego wyobrażeniem umieszczono łacińską inskrypcję:

¹⁰⁰ Rafał Niedziela, *Pisma polityczne w okresie bezkrólewia i wojny o tron polski po śmierci Augusta II Mocnego 1733–1736*, Kraków 2005, s. 203.

¹⁰¹ T. Zychliński, *Złota Księga...*, t. 9, s. 192.

¹⁰² W. Budka, *Pieczęcie grodu...*, s. 93.

¹⁰³ ANK, Zbiór dokumentów papierowych, sygn. 29/658/1258 (dawna sygn. Pap. 8).

¹⁰⁴ Stanisław Michał Szurowski, *Parnassus Academicus, Apollinis & Musarum ornamentis decoratus. XI VV. DD. Primae Laurae candidatis dum in alma Universitate Cracoviensi, (...) renuntiantur. Amoris & gratulationis ergo. A Stanislao Michaele Szurowski eiusdem Laurae Candidato, Panegyrico applause dedicatas, Anno Salutis 1688 Die 18 Octobris, Crac. Typis Nicolai Alexandri Schedel S. R. M. Ord. Typogr.*

PEGASUS Aonio celebratus Carmine Vatum,
Dulcia qui Musis, calce fluenta dedit,
Immortale decus meruit. Sed clarior iste
Qui dedit insignes, Marte toga(que) Viros
Rupibis ille facris, vitreos deducere fonts,
Et poterat forti scindere faxa pede;
Hic Geticas acies calcans & robora Martis
Aurea saecla Lechis, Aureus ipse dabit.

Poza wymienieniem pełnionych przez Wielopolskiego urzędów, akademik zdecydował się na podanie tytułu hrabiego na Pieskowej Skale. Z kolei w wydanym w 1718 r. kazaniu, wygłoszonym przez Stefana Szczanieckiego z okazji prymicji zakonnej Franciszki, córki magnata, która wstąpiła do krakowskich klarysek, Franciszek został utytułowany hrabią na Żywcu i Pieskowej Skale¹⁰⁵. W tekście umieszczono dedykację, w której wspomniano przodków Wielopolskich i Tenczyńskich oraz stemmat na rodziców zakonnicy – Franciszka oraz Anny z Lubomirskich. Pod podwójną tarczą herbową z godłami Starego Konia i Drużyny nakrytych wspólnym hełmem z koroną szlachecką i labrami znajduje się subskrypcja:

Dokądże STARZO-KONIU lotnym spieszysz biegiem?
To nie spocznieś? Przynajmniej nad SZRENIAWY biegiem?
Owszem w zawod scigaią nieśmiertelne Sławy.
Ten łądem, bez wędzidła: Ta wodą, bez Nawy.

Z pewnością Wielopolski chciał w oczach potomnych zaprezentować się jako senator i hrabia, członek poważanej rodziny należącej do starożytnego rodu. Pewnym ograniczeniem z punktu widzenia zabiegów propagandowych był fakt, że jego przodkowie do stanu senatorskiego awansowali właściwie niedawno. Pamięć o pochodzeniu jego rodziny wśród potomnych była zbyt świeża. On sam natomiast zajmował, mimo wierności władcy i sławy obrońcy Krakowa, wciąż pośrednie miejsce w senacie. Zmiana na-

¹⁰⁵ Stefan Szczaniecki, *Kazanie na Professij Zakonnej Niegdy Jaśnie Wielmożney Jeymości Panny P. Franciszki Hrabianki na Żywcu i Pieskowej Skale Wielopolskiej, Generalówny Małopolskiej, Krakowskiej, Lanckorońskiej, Przemykowskiej, Żarnowieckiej, teraz Przewielebney w Chrystusie Panu Panny Zakonnej S. Franciszka Patriarchy, w Kościele Krakowskim S. Andrzeja, Prześwietnego Konwentu tegoż Zakonu Serafickiego miane, (...) Roku 1718 Dnia 20 Lutego, w Krakowie, w Drukarni Franciszka Cezarego, J. K. M. y J. O. J. M. X. Biskupa Krakowskiego, Xcia Siewierskiego, także Przesław. Akademij Krakow. Ordynar. Typ.*

stąpiła przy wsparciu Lubomirskich i Koniecpolskich. Decyzją króla otrzymał urząd wojewody sieradzkiego w 1720 r.¹⁰⁶

Dnia 1 września [...] pan Franciszek Wielopolski, hrabia na Żywcu i Pieskowej Skale wjazd bardzo solenny i wspaniały a bogaty z uczesnością wielu szlachty i panów w Sieradzu na województwo tameczne w Wielkiej Polsce odprawował i nań ozdobnie wjeżdżał. Mając dwór z sobą bardzo okryty i panów wielkich, także chorągiew towarzystwa swego wojskowego, bardzo strojno i zbrojno przybraną i królewskiego wojska na 80 konnych, i tu z Żywca pachółków w barwę pięknie przybraną z góralską z strzelbą 60, okrom swojej rajtarii i sług pokojowych dworu swego. Przeciwno któremu o ćwierć mile ku jednej wsi pod namiot jego wystawiony wiele szlachty z województwa sieradzkiego wyjechała, witając go. Znowu z miasta chorągiew pancerna towarzystwa, tam na konsyntenccyjej natenczas będącą drogę zaszyła, a na ostatku miasto Sieradz w mustrze swej ordynkiem w polu stanęło. I tak z wielką ozdobą i assytenccyją do kościoła dominikańskiego wprowadzony był, gdzie od ojca jezuitę naprzód, a potem od ojca piarysty przezornemi oracyjami jego przywitano...¹⁰⁷.

Odświętny wjazd opisany przez kronikarza nie był niczym niezwykłym w państwie Obojga Narodów, choć trzeba zaznaczyć, że jego wystawność zależała od pozycji nominowanego na urząd¹⁰⁸.

Znane są dwa druki ulotne autorstwa jezuitę i pijara, dotyczące intraty Wielopolskiego do Sieradza; drugi z tekstów nie został jak dotąd odnaleziony¹⁰⁹. Oracja jezuitę wspomniana w kronice została opublikowana tego samego roku jako anonimowy panegiryk *Trabeatus Heroum*¹¹⁰. Wyliczankę antenatów rozpoczyna Żegota, właściciel legendarnego siwego konia, którego przyjął do swojego godła, następnie Piotr Zaprzaniec oraz Szafraniec,

¹⁰⁶ T. Żychliński, *Złota Księga...*, t. 9, s. 191.

¹⁰⁷ A. Komoniewski, *Chronografia...*, s. 533.

¹⁰⁸ Bernadetta Manyś, *Wjazd na województwo wileńskie Michała Kazimierza „Rybeńki” jako przykład specyfiki kultury dworów magnackich w Wielkim Księstwie Litewskim*, [w:] *Europejski wiek osiemnasty. Uniwersalność myśli, różnorodność dróg. Studia i materiały*, red. Marek Dębowski, Anna Grześkowiak-Krwawicz, Michał Zwierzykowski, Kraków 2013, s. 307–308.

¹⁰⁹ Odnotowany przez Estreichera, zob. K. Estreicher, *Bibliografia...*, s. 461, *Pergama palatyni honoris in triumphalibus Siradiae portis (...) decennia Wielopolsciano Equo expugnata illustrissimo domino D. Francisco comiti in Zywiec & Pieskowa Skala Wielopolski Palatino Siradiensi (...) Assistente triumphali pompae officiosa collegi Petricoviensis Scholarum Piarum submissione Anno 1720 Typis Clari-Montis Częstochoviensis*.

¹¹⁰ *Trabeatus Heroum, Virtutem et Honorum Exercituum ex Wielopolsciano Starzokon velut ex equo Trojano (...) equite Illustrissimo Excelentissimo Domino D. Francisco Wielopolski palatino Siradiensi, lanckoronensi, (...) 1720 Calissi typis Collegi SJ*.

Piotr Bochnar i kolejni Wielopolscy: Kacper (Gaspar), Jan, starosta biecki, Jan, kanclerz¹¹¹. Według autora, Wielopolscy mieli wywodzić się od Szafranców. Informacja taka nie pojawia się w żadnym herbarzu, ani też w żadnym wcześniejszym tekście panegirycznym¹¹². Wydaje się być właściwie pewne, że manipulacji tej dokonano na życzenie Wielopolskiego. Franciszek zdecydował się na kreację pokrewieństwa z Szafrancami w prostej linii, starając się zatrzeć pamięć o pochodzeniu rodziny z Gdowa, Kobylanki i Kłęczan pod Bieczem. Pewnym potwierdzeniem takiej tezy było posiadanie gniazda rodzinnego Szafranców – Pieskowej Skały, z którą to posiadłością związany był tytuł hrabiowski.

Nowy wojewoda sieradzki zdecydował się zmienić wizerunek napieczony. Na owalnej pieczęci (55 na 52 mm) umieszczono w centrum tarczę herbową z godłem Stary Koń w kartuszowym obramieniu, ujętą przez dwóch trzymaczy w postaci zbrojnych. Poniżej ukazano armaturę złożoną z broni drzewcowej, chorągwi, dział, kotłów i kul armatnich. Tarczę wieńczyła korona z naprzemiennym układem pięciu trójliści i czterech pałek z zaćwieczonym toporem. W otoku, w dwóch wierszach umieszczono napis: „*FRANCISCUS COMES IN ZIWIEC ET PIESKOWA SKALA WIELOPOLSKI PALATINUS SIRADENSIS GENERALIS || MINORIS POLONIAE CRACOVIENSIS LANCKORONENSIS PREMICOVIENSIS ZARNOVE[censis]. ETC CAPITANEUS”¹¹³. Użycie armatury złożonej z uzbrojenia oraz wprowadzenie trzymaczy herbowych nie było zabiegiem czysto estetycznym. Na terenach Rzeszy takie rozwiązania były stosowane wyłącznie przez utytułowaną szlachtę¹¹⁴. Identyczną kompozycję z herbem Starykoń wykorzystano w superekslibrysie zdobiącym oprawę jednej z ksiąg grodzkich krakowskich z 1722 r.¹¹⁵

¹¹¹ *Ibidem*, k. 15–21.

¹¹² Tym samym tezy M. Kameckiej-Skrajnej o próbach budowy takiej propagandy już za Jana, starosty bieckiego, należy uznać za bezpodstawne, por. eadem, *Historia rodu...*, s. 124.

¹¹³ W. Budka, *Pieczęcie grodu...*, s. 93–94.

¹¹⁴ Wojciech Strzyżewski, *Herby i tytuły. Pieczęć szlachecka w księstwie głogowskim (XVI–XVIII wiek)*, Warszawa 2009, s. 123.

¹¹⁵ ANK, Księgi grodzkie krakowskie, sygn. 29/5/812. Okładkę prócz wizerunku z pieczęci zdobią sygły tytułatury Wielopolskiego. W tym miejscu dziękuję kierownikowi Oddziału I Archiwum Narodowego w Krakowie, Panu Wiesławowi Filipczykowi za wskazanie tego egzemplarza.

Kreacja wizerunku Franciszka Wielopolskiego ostatecznego kształtu nabrała dopiero po śmierci Józefa Władysława Myszkowskiego (1727), awansie na urząd wojewody krakowskiego w 1728 r., a przed oficjalnym przejęciem przez magnata Ordynacji Pińczowskiej w 1729 r., do którego doszło początkowo drogą zbrojną, a dopiero potem sądową. Jak donosi nam w tekście swojej kroniki Andrzej Komoniecki, Wielopolski popadł po 1727 r. w ostry konflikt z wojewodą braclawskim Michałem Stefanem Jordanem.

Dlaczego pan dziedziczny Żywca Pińczów z ludem swoim zajechał, a zaś Jego Mość pan wojewoda braclawski zamek w Wielkim Książu osiadł; lecz lud jego wypędzon, zabrawszy strzelbę onym, osadziwszy w Książu na zamku ludzi 70, a w Pińczowie 90, na swoją władzę i państwo dziedzicznie odebrał¹¹⁶.

Zbrojna wyprawa Wielopolskiego uprzedziła więc ruch Jordana. Warto w tym miejscu wspomnieć, że skoligacony z Myszkowskimi przez żonę Anastazję wojewoda braclawski od pewnego już czasu wiedząc, że wszyscy potomkowie Józefa Władysława nie dożyli nawet lat sprawnych, zakładał przejęcie posiadłości teścia¹¹⁷. Wcześniej podjęte zabiegi propagandowe podkreślały prawa spadkowe Jordana¹¹⁸.

Wielopolski uczcił powodzenie zajazdu i niebawem złożył przysięgę ordynatów, na długo przed wyrokiem Trybunału Koronnego przyznającym mu oficjalnie ordynację, który został wydany dopiero w 1729 r.

Tego roku [A. S. – 1727] dnia 4 września we czwartek Jaśnie wielmożny Jego Mość pan Franciszek Wielopolski, pan dziedziczny na Żywcu, wojewoda sieradzki, na to margrabstwo pińczowskie szczęśliwie z wielką assystencyją państwa i szlachty wjechał, do zamku Wielkiego Książa. Gdzie tam w kaplicy po mszy świętej odprawionej, jurament przed ko-

¹¹⁶ A. Komoniecki, *Chronografia...*, s. 563.

¹¹⁷ Z małżeństwa z Heleną Czartoryską (zm. 1740) doczekał się zmarłych przed 1701 r. Zygmunta i Magdaleny, Jana Karola (1695–1701) oraz Teresy (zm. 1712). Zob. A. Link-Lenczowski, *Myszkowski...*, s. 374.

¹¹⁸ Marcelli Dziewulski, *Rekreacya przy Piątku, bez smutku z Najsłodszeo Serca Jezusowego, w kościele WW. Paniem Zakonnie Najsświętszeo Panny nawiedzenia w Krakowie za Miastem (...) Roku P. 1718 (...) A potym Jaśnie Wielmożności Pani, Anastazy i Teresie Gonzadze, margrabiance na Mirowie Jordanowey, wojewodziny braclawskiej (...) dedykowana (...) podana roku pomienionego, Dnia zaś 25 Listopada, w Krakowie w Drukarni Franciszka Cezarego, J. K. M. y J. O. J. M. X. Biskupa Krakowskiego, Xiążęcia Siewierskiego, także Przesławney Akademii Krakowskiej Ordynar. Typografa*. Utwór, jak i stemmat wymagają osobnego omówienia, w tym miejscu warto jedynie wspomnieć, że przypuszczalnie na życzenie Michała Stefana skomponowano w stemmacie herb złożony małżonki z godłem Trąby Jordanów, wbrew zasadom heraldycznym.

lumną tam stojącą uczynił, a potym traktament solenny we trzech miejscach usadzony: w zamku, pod namioty i we dworze dla państwa i różnej ślachty obficie i dostatnio uczyniony był, z wielką wesołością państwa i powinszowaniem tak wielkiego i wysokiego urzędu. Dlaczego odtąd tytułem nowym obdarzony jest, pisząc się: „Franciszek Gonzaga z Mirowa Myszkowski, z Wielopolskich margrabia” etc. etc.¹¹⁹

Magnat zorganizował uroczystość pośpiesznie, w momencie gdy znaczna część posiadłości ordynacji znajdowała się jeszcze w rękach dłużników zmarłego Myszkowskiego¹²⁰.

Po przejściu ordynacji oraz uzyskaniu urzędu wojewody krakowskiego (1728) Wielopolski zdecydował się trzeci raz na wymianę przedstawienia na pieczęci. Tym razem była ona większa od dwóch poprzednich (57 na 55 mm), zmieniło się także znacząco przedstawienie heraldyczne oraz legenda. W dwuwierszowym otoku umieszczono napis: „FRANCISCUS IN ZYWIEC ET PIESKOWA SKALA DE WIELOPOLSKI MARCHIO IN MIROW MYSZKOWSKI PALATINUS CRACOVIENSIS || *GENERALIS MINORIS POLONIAE CRACOVIENSIS LANCKORONENSIS ZARNOVECENSIS PRAEM[icoviensis]: ETC: CAPITANEUS”¹²¹. Okrągły kartusz ujęty w dekorację rollwerkową zajmuje dziewięciopolowy herb złożony. W tarczy sercowej umieszczono Jastrzębca Myszkowskich, następnie kolejne cztery pola zajmuje skwadrowany układ godeł Wielopolskich i Komorowskich – Sarykoń i Korczak. Kolejne cztery pola, które podzielono ramionami krzyża kawaleryjskiego, zajmują cesarskie orły. Całą kompozycję wieńczy korona z siedmioma sterczynami z klejnotem herbu Sarykoń.

Wielopolski skonstruował herb złożony, świadomie łamiąc zasady budowy takich przedstawień, które zakładały prezentację pochodzenia za pomocą godeł. Podobne przypadki były ostatnio stosunkowo często omawiane przez badaczy, warto więc w tym miejscu wspomnieć jedynie, że było to zjawisko powszechne głównie w kręgach magnaterii i wyższego duchowieństwa. Jak dowodzą dotychczasowe wyniki badań, bazujących na propozycjach metodologicznych Pawła Stróżyka¹²², twórcy takich przedstawień chcieli za po-

¹¹⁹ A. Komoniewski, *Chronografia...*, s. 564–565.

¹²⁰ K. Myśliński, *Ordynacja Myszkowskich...*, s. 25.

¹²¹ Badacz poprawnie przytoczył opis legendy, niepoprawnie opisał sam herb, zob. W. Budka, *Pieczęcie grodu...*, s. 154.

¹²² Paweł Stróżyk, *O potrzebie i możliwościach badań nad herbami złożonymi. Uwagi na przykładzie ikonograficznych źródeł heraldycznych z Wielkopolski*, [w:] *Ad fon-*

mocą odpowiednio spreparowanego układu godeł w tarczy zaprezentować konkretne treści ideowe i podnieść swój prestiż przez zaakcentowanie zaszczytnego pochodzenia¹²³. Manipulacja kolejnością znaków nie wynikała więc z nieznajomości zasad heraldyki. Zrozumienie treści ideowych było możliwe dzięki rozpowszechnionej w społeczeństwie staropolskim znajomości herbów. Poza sferą ideową, jak wspomniano już wcześniej przy okazji tytułatury, posiadacz tak utworzonego przedstawienia wielopolowego mógł mieć na celu podkreślenie swojego prawa do danej posiadłości, co przy częstych sporach o prawo dziedziczenia w Rzeczypospolitej było powszechnie stosowanym narzędziem propagandowym, tak popularnym jak druki ulotne czy zwykłe pamflety¹²⁴.

Wielopolski, tworząc przedstawienie napieczętne, zastąpił w tarczy sercowej swoje godło rodowe (Starykoń) herbem Jastrzębiec Myszkowskich, łamiąc tym samym zasadę budowy herbów złożonych. W czterech kolejnych polach zrezygnował z klasycznej kolejności znaków, która miała być następująca – najpierw herb matki, potem babki macierzystej, następnie prababki ojczysto-ojczystej. W przypadku herbu z pieczęci zredukowano taki układ do skwadrowanej tarczy z herbem matki Konstancji Krystyny Komorowskiej oraz herbu rodowego Wielopolskiego. Ostatnie cztery pola zajęły natomiast wspomniane orły. Przyjął także nową formułę swojej tytułatury. Najpopularniejsza forma zapisu brzmiała: Franciszek Gonzaga margrabia na Mirowie Myszkowski z Wielopolskich. Przyjęcie nazwiska i herbu ordynatów wynikało ze spisanych praw i obowiązków ordynackich, które

tes. *O naturę źródła historycznego*, red. Stanisław Rosik, Piotr Wiszewski, Wrocław 2004, s. 201–225. W przypisach starsza literatura.

¹²³ Jakub Rogulski, *Treści propagandowe herbu złożonego księcia Szymona Samuela Sanguszki z 1626 roku*, [w:] *Insignia et splendor*, red. Wojciech Drelicharz, Kraków 2011, s. 9–84; Aleksander Stankiewicz, *Treści propagandowe herbu złożonego Jana Stanisława Sapiehy z 1617/1620 roku*, [w:] *Źródła staropolskie i nauki pomocnicze historii*, red. Jakub Rogulski, Kraków 2013, s. 295–340; Jakub Rogulski, *Manifestacja dynastycznego pochodzenia na pieczęciach książąt Czartoryskich z drugiej połowy XVI wieku*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego” (seria nowa) 2013, t. 13, s. 211–237; Aleksander Stankiewicz, *Tradycje militarne rodziny Chodkiewiczów w świetle grafiki oraz stemmat w drukach ulotnych z pierwszej połowy XVII wieku*, [w:] *Studia nad staropolską sztuką wojenną*, t. 3, red. Zbigniew Hundert, Karol Żojdź, Jan J. Sowa, Oświęcim 2014, s. 61–95; idem, „...Kleynoty...”.

¹²⁴ A. Stankiewicz, *Tradycje militarne...*, s. 65, 66; idem, „...Kleynoty...” , s. 167.

każdorazowo kolejni spadkobiercy byli zobligowani zaprzysiąc¹²⁵. Praktyka przyjmowania herbu wymarłych poprzednich właścicieli przy obejmowaniu nowych posiadłości była powszechna w heraldyce zachodnioeuropejskiej¹²⁶.

Stosowanie w tytulaturze nazwiska książąt mantuańskich Gonzagów miało źródła w historii ordynatów Myszkowskich. Jeden z twórców Ordynacji Pińczowskiej, zatwierdzonej przez sejm w 1601 r., Zygmunt, kasztelan wojnicki, w 1597 r. został przyjęty do nazwiska przez księcia Wincentego Gonzagę, a w międzyczasie otrzymał również od papieża Klemensa VIII tytuł margrabiego na Mirowie dla siebie i swoich potomków¹²⁷. Od tego czasu kolejni ordynaci Myszkowscy tytułowali się Gonzagami, margrabiami na Mirowie. Prócz przyjęcia nazwiska używali także herbu książąt. Kładli na herbie Gonzagów mantuańskich, złożonym ze skwadrowanej tarczy z herbami Królestwa Czech oraz rodowym i tarczy czteropolowej z cesarskimi orłami¹²⁸, tarczę sercową z Jastrzębcem.

Konstruując herb złożony, Wielopolski zdecydował się zatem na przyjęcie w tarczy sercowej Jastrzębca Myszkowskich, zastosował również w czterech ostatnich polach cesarskie orły. Zrezygnował natomiast ze skwadrowanych rodowych godeł Gonzagów oraz herbu Królestwa Czech. Zamiast nich umieścił w czterech polach godła Wielopolskich oraz Komorowskich. Franciszek chciał zapewne w ten sposób podkreślić swoje prawa do dziedzictwa Komorowskich i własne pochodzenie od Wielopolskich, dwóch rodzin posługujących się tytułem hrabiowskim. Niewykluczone też, że Korczak był atrakcyjny dla magnata, gdyż jego legenda herbowa odwoływała się do ducha demokracji szlacheckiej oraz walki z tyranią i co również istotne, wskazywał na zagraniczne pochodzenie przodków. Wiadomo, że Wielopolski był zainteresowany przeszłością swojej rodziny ze strony matki, czego wyrazem było choćby otwarcie na jego polecenie krypty pod ka-

¹²⁵ M. Lubczyński, *Ordynacja za czasów Myszkowskich*, „Pińczowskie Spotkania Historyczne” 2011, z. 15, s. 15.

¹²⁶ W. Strzyżewski, *Herby i tytuły...*, s. 107.

¹²⁷ Urszula Augustyniak, *Myszkowski (Gonzaga-Myszkowski margrabia na Mirowie) Zygmunt*, [w:] PSB, t. 22, Kraków 1977, z. 92, s. 404; Mariusz Lubczyński, *Ordynacja...*, s. 13–14.

¹²⁸ Igor Kraszewski, *Pieczęć herbowa królowej Ludwiki Marii jako zapis historii dynastycznej Gonzagów Niwernerńskich*, [w:] *Pieczęcie herbowe, herby na pieczęciach*, red. Wojciech Drelicharz, Zenon Piech, Warszawa 2011, s. 88, 98–100.

plcą Komorowskich w Żywcu i oględziny ciała i trumny Krzysztofa, brata Mikołaja Komorowskiego¹²⁹.

B. Paprocki w wydanym w 1578 r. *Gnieździe cnoty* odnotował istnienie dwóch związanych ze sobą herbów – Czaszy i Korczaka. Pierwszy za godło miał złotą czaszę z psią głową w polu czerwonym. Klejnot i legenda o jego powstaniu miały ponoć budzić odrazę u króla Ludwika I Węgierskiego. Według niej, w dawnych czasach Węgrzy, nie mogąc dojść do porozumienia w sprawie wyboru władcy, zdecydowali, że ten, kto pierwszy przekroczy progi pałacu, zostanie królem. Warunek ten spełnił przypadkowo pies. W trakcie pokoronacyjnej uczty krajczy, karmiąc zwierzę, stwierdził publicznie, że póki nie porzuci psich nawyków, nie może być mowy o takim wodzu. Węgrzy rzucili się do broni za obrazę swojego króla, a krajczy musiał uciekać przed nimi, przeprawiając się przez trzy rzeki. Ludwik uznał, że historia ta jest sprzeczna z zasadami rycerskimi, dlatego nakazał podskarbiemu Demetriuszowi odmienić herb, umieszczając w tarczy pasy, w klejnocie pozostawiając psa w koszu¹³⁰. Heraldyk pominął zupełnie fakt pieczętowania się herbem Korczak przez Komorowskich, wymienił jedynie rodziny Boratyńskich, Bałabanów i Gorajskich jako potomków Demetriusza¹³¹.

Treść legendy herbowej Paprocki przekształcił w kolejnej, znacznie szerszej wersji swojego dzieła. W *Herbach rycerstwa polskiego*, we wstępie do rozważań nad pochodzeniem Korczaków, wyszedł od wzmianki z Kroniki Długosza. Według kanonika krakowskiego, herb Korczak miał zostać nadany rycerzowi Demetriuszowi Bożydarowi przez króla Ludwika I Węgierskiego, z czego miało wziąć się jego podobieństwo do godła Królestwa Węgier – trzech pasów na tarczy. Paprocki zdecydował się uzupełnić wywód kronikarza. Ród Korczaków miał wywodzić się od starożytnych książąt słowiańskich, a ich potomkowie posługiwali się dwoma odmianami herbu – trzema wrębami srebrnymi bądź czaszą z psem¹³². Według Paprockiego, powołującego się na starożytnych historyków, przodkiem rodziny pieczętującej się herbem Czasza miał być Zoard, wódz Atylli, który dowodził łupieżczymi najazdami na Apulię i Kalabrię w Italii. Jego potomkowie mieli potem zamieszkiwać różne ziemie. Spośród nich, po pewnym czasie, Węgrzy chcieli

¹²⁹ A. Stankiewicz, *Sanktuarium Matki Bożej Rychwaldzkiej...*, s. 239.

¹³⁰ Bartosz Paprocki, *Gniazdo cnoty*, Kraków 1578, s. 1029.

¹³¹ *Ibidem*, s. 1030–1037.

¹³² B. Paprocki, *Herby rycerstwa...*, s. 677.

obrać sobie władcę, który odmówił tego zaszczytu i wskazał jako dobrego kandydata wojownika z rodziny Caninów, czyli psów. Nowy władca okazał się tyranem, dlatego potomek Zoarda zabił go, uwalniając lud od niewoli. Ponownie wybrany władca Węgrów w uznaniu zasług nadał tyranobójcy nowy herb – w czerwonej tarczy umieścił trzy srebrne wręby na pamiątkę trzech rzek, nad którymi stoczył wojnę z wojskami tyrana, natomiast kosz z głową psa (Canin) umieścił w klejnocie¹³³.

Warto w tym miejscu wspomnieć, że opowieść przytoczona przez Paprockiego wydaje się nie być tylko popularną w XVI w. anegdotą¹³⁴, ale jest echem innej historii, która legła u podstaw tradycji Królestwa Węgier oraz niektórych tamtejszych rodzin możnowładczych. W kronice *Chronicon pictum* (*Képes Krónika*), iluminowanym rękopisie opisującym historię królestwa węgierskiego, powstałym na dworze Ludwika I Wielkiego zwanego w Polsce Węgierskim, znajdują się wzmianki o rycerzu pieczętującym się psią głową. Nazywał się on Hont, był bratem Pázmána. Obydwaj mieli pochodzić ze Szwabii i asystować królowi Stefanowi I Wielkiemu w jego walkach o tron. Otrzymali za wierną służbę ziemię na pograniczu obecnej Słowacji oraz Węgier (Hont)¹³⁵.

W obydwóch wersjach legendy przytoczonej przez Paprockiego mamy do czynienia z oporem protoplasty Korczaków, który stawiał czoła albo tyranii władcy, albo też władcy nienadającemu się do sprawowania rządów (psu). Jak zauważyli już wcześniejsi badacze, Paprocki pragnął w zapisie obu wersji historii powołać się na „odwieczne” prawo szlachty, prawo buntu wobec złych rządów¹³⁶. Ten motyw w okresie kolejnych bezkrólewi (1572–1574, 1575–1576) i krystalizowania się idei elekcyjności królów polskich w tym czasie, należy uznać za kolejny głos w sprawie przysługujących szlachcie przywilejów, ale też obowiązków.

¹³³ *Ibidem*, s. 678–679.

¹³⁴ Mariusz Kazańczuk, *Staropolskie legendy herbowe*, Wrocław 1990, s. 147; A. Stankiewicz, *Program heraldyczny...*, s. 91–92.

¹³⁵ Wizerunek Honta z chorągwią i tarczą z psią głową zdobi zresztą jeden z inicjałów, zob. Gyula Kristó, *Az államalapítás korának irott forrásai*, Szeged 1999, s. 37–41; Ján Lukačka, *Kotázke etnického pôvodu veľmožského rodu Hont-Poznanovcov*, „Forum Historiae” 2010, t. 4, z. 2, s. 5.

¹³⁶ M. Kazańczuk, *Staropolskie legendy...*, s. 47, 147–148; Marek Cetwiński, *Wątki prawne w polskich legendach herbowych*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 1999, t. 3, s. 31; A. Stankiewicz, *Program heraldyczny...*, s. 90.

Legenda o morderstwie króla-tyrana została przytoczona następnie w herbarzu Szymona Okolskiego¹³⁷. Według dominikanina znak psa miał być również wykorzystywany w symbolice wojsk największych wodzów starożytności – u rzymskich cesarów, u Aleksandra Wielkiego, także przez wojowników w Dacji¹³⁸. Druga odmiana herbu Korczak miała być stosowana przez rodziny Donatów oraz Karaffów, a jej najznamienitszym przedstawicielem pieczętującym się trzema srebrnymi wrębami w polu czerwonym był papież Paweł IV (1476–1559). Pasy te miały zastąpić psa w koszu, na pamiątkę trzech rzek – Dunaju, Cisy i Bodrogu¹³⁹.

Zarysowana powyżej bogata tradycja związana z Korczakiem Komorowskich musiała być znana Wielopolskiemu, skoro różne wersje węgierskich historii funkcjonowały w polskim piśmiennictwie. Legenda o tyranobójcy stała się także tematem jednego z wierszy Wacława Potockiego¹⁴⁰. Być może, że atrakcyjne dla magnata były zarówno skojarzenia ze szlachecką wolnością, jak i domniemane, zagraniczne pochodzenie herbu. Magnateria, a nawet średniozamożna szlachta pragnęła wśród swoich protoplastów widzieć rzymskich patrycjuszy, włoskich książąt lub przynajmniej doradców Mieszka I czy Bolesława Chrobrego. Najlepszymi tego przykładami były rodziny z terenów Wielkiego Księstwa Litewskiego. Rodzina Sapiehów miałyby wywodzić się od rzymskiej rodziny de Saapis¹⁴¹, a Paców od florenckich Pazzich¹⁴².

Poza skonstruowaniem bogatego w znaczenia herbu złożonego do pieczęci, Wielopolski zadbał także o rozpropagowanie swojego awansu za pomocą panegiryków. Jeszcze w 1728 r., po otrzymaniu urzędu wojewody krakowskiego, zanim zapadł wyrok Trybunału Koronnego o przyznaniu mu ordynacji, wydano kilka druków ulotnych poświęconych prezentacji praw

¹³⁷ Szymon Okolski, *Orbis polonus splendoribus caeli: triumphis mundi: pulchritudine animantium: decore aquatilium: naturae excellentia reptilium condecoratus*, t. 1, Kraków 1641, s. 424–425.

¹³⁸ *Ibidem*, s. 426.

¹³⁹ *Ibidem*, s. 429.

¹⁴⁰ A. Stankiewicz, *Program heraldyczny...*, s. 90.

¹⁴¹ Idem, *Treści propagandowe herbu Jana Stanisława Sapiehy z 1617/1620 roku*, [w:] *Źródła staropolskie i nauki pomocnicze historii*, red. Jakub Rogulski, Kraków 2013, s. 317, 324.

¹⁴² Anna Sylwia Czyż, *Kościół świętych Piotra i Pawła na Antokolu w Wilnie*, Wrocław 2008, s. 126.

magnata do posiadłości¹⁴³. Pośród nich znalazły się także teksty wygłoszone wcześniej w trakcie ingresu Franciszka na urząd wojewody krakowskiego.

W wydany w 1728 r. anonimowym *Triumphalis Virtutum Pompa*¹⁴⁴ w tytule pojawił się już nowy zapis nazwiska magnata, mieniącego się Gonzagą Myszkowskim z Wielopolskich. Treść panegiryku składa się z mowy powitalnej, ody oraz epigramatów na cześć Franciszka; poza wymienieniem jego krewnych oraz przymiotów godnych wielkiego senatora powtórzono prezentowany dotychczas wywód przodków, do których zaliczono Szafranców.

Drugi panegiryk, *Triumphus meritorum*¹⁴⁵, można uznać za prezentację ostatecznie ukształtowanego wizerunku Franciszka Wielopolskiego. Po karcie tytułowej umieszczono stemmat z herbem złożonym, takim jak znajdował się na pieczęci starosty krakowskiego. Wizerunek poprzedziły cytaty z filozofów starożytnych oraz poetów, odwołujące się do poszczególnych godeł Korczaka, Starego Konia, cesarskich orłów.

Wprowadzenie do herbu czarnych orłów pozwoliło panegirystyce na odwołanie się do heraldyki cesarskiej oraz symboliki tego ptaka jako znaku rzymskich cesarów, a także atrybutu boga Jowisza. W pewnym sensie mogło to rekompensować brak nadania tytułu książęcego, mimo że posługiwali się nim wszyscy Gonzagowie, książęta Mantui i de Nevers. Panegirysta pozostał zatem jedynie na pewnych skojarzeniach i sugestjach, które miały zobrazować splendor Wielopolskiego, spokrewnionego z rodziną włoskich książąt i z cesarzami rzymskimi narodu niemieckiego. Porównał między innymi purpurę senatorską do karmazynu książąt.

W samym panegiryku wyeksponowano starożytne i pełne chwały pochodzenie Franciszka. Wyliczono wszystkich jego przodków, ale pominięto

¹⁴³ K. Estreicher odnotował dwa, z czego jeden nie został jak na razie odnaleziony, zob. K. Estreicher, *Bibliografia...*, s. 461.

¹⁴⁴ *Triumphalis Virtutum Pompa in Illustrissims et Excellentissimus Domino D. Franciscus Comite in Zywiec et Pieskowa Skala de Wielopolsciis Marchione in Mirow Gonzaga Myszkowski, generali minoris Poloniae (...) dum solemni Splendidissimoque Apparatu (...) publicam ad suam Cracoviensis Palatinus Dignitatem haberet Ingressum (...) MDCCXXVIII Mense augusto, Die 23.*

¹⁴⁵ *Triumphus meritorum gentilitio palatinatus Cracoviensis vexillo et victrici Myszkoviano Soleae arcu et patricio Starzokoniana gloriæ, cum Illmo et Excellmo DD. Francisco Comite in Zywiec et Pieskowa Skala de Wielopolsciis Marchione in Mirow Gonzaga Myszkowski Palatinus Cracoviensis, Lanckoroniensis etc. Capitaneus (...) Anno D. 1728, Cracoviae typis Matyaszkievicz.*

Żegotę, którego zastąpił princeps Zaprzaniec. Podkreślono równocześnie fakt, że przez wspólnego przodka z Toporczykami Wielopolski jest spokrewniony z tak znanymi rodzinami senatorskimi, jak Ossolińscy, Tenczyńscy czy Tarłowie. Następnie wymieniono Piotra Zaprzańca, Jana Zaprzańca, Piotra Szafrąńca, Piotra Bochnara, kasztelana bieckiego, Nawoja Bochnara, Mikołaja, Kacpra oraz obu Janów Wielopolskich. Wyraźnie więc nadal kreowano Wielopolskich na spadkobierców Szafrąńców, faktycznie wymarłych na początku XVII w. Wymieniając kasztelana wojnickiego Jana oraz kanclerza Jana, wspomniano ich zasługi dla państwa – w pierwszym przypadku walka z arianami i wierność wyznaniu katolickiemu, w drugim – erudycja i mądrość polityka.

Po prezentacji męskich przedstawicieli przodków, przywołano matkę Wielopolskiego Konstancję Krystynę i legendę o Zoardzie w redakcji Pa-prockiego z *Herbów rycerstwa*, a także pokrewieństwo z Karaffami i Donatami, wreszcie koligacje z Myszkowskimi i odziedziczenie świętego nazwiska Gonzagów. Wielopolski w tej części tekstu jawił się jako spadkobierca wielkiej tradycji, który na nią zasłużył i równocześnie potwierdził, że jest jej godzien poprzez mężną obronę Krakowa w 1702 r. oraz sprawiedliwe pełnienie obowiązków państwowych. Wreszcie, w tekście wymieniono żony Wielopolskiego – Teresę z Tarłów i Annę z Lubomirskich, wspominając przy okazji synów z obu małżeństw – Karola, Jana oraz Hieronima i pełnione przez nich urzędy.

Poza publikacją mów pochwalnych Wielopolski starał się również o fundowanie dzieł sztuki sakralnej lub świeckiej, które miały również kształtować jego wizerunek. Najlepszą emanacją cnoty magnificencji wielkich polityków, wodzów, zdaniem Arystotelesa, którego prace powszechnie czytano i omawiano przez szlacheckich uczniów w kolegiach jezuickich, były inicjatywy budowlane¹⁴⁶. Magnat wznosił stosunkowo niewiele budowli, jednak trzeba powiedzieć, że jego działalność miała jasno określony program ideowy.

W kościele parafialnym w Żywcu w 1724 r. ufundował nowy ołtarz główny. Jego projektantem był jezuita Paweł Giżycki; drewniany model nastawy przechowywany jest obecnie w zbiorach Archiwum Prowincji Polskiej Jezuitów w Krakowie¹⁴⁷. Badacze do tej pory najwięcej miejsca poświęcili zagadnieniom artystycznym związanym z tą fundacją, warto uzupełnić ich wnioski w kontekście ikonografii i treści ideowej.

¹⁴⁶ A. Betlej, *Sibi, Deo, Posteritati...*, s. 337.

¹⁴⁷ Idem, *Paweł Giżycki...*, s. 93; w przypisach starsza literatura.

Konstrukcję architektoniczną ołtarza wzbogacał zespół rzeźb, składający się w części górnej z wyobrażenia Trójcy Świętej w otoczeniu aniołów, a u podstawy – z czterech świętych. Według projektu zachowanego u jezuitów krakowskich pierwotnie na konsolach planowano umieścić statuy Ewangelistów, którym miały towarzyszyć ich symbole – wół, lew, człowiek i orzeł. Ostatecznie zrealizowano wersję z czterema świętymi, patronami Franciszka i jego trzech synów, więc św. Franciszkiem z Asyżu, Janem Ewangelistą, Hieronimem oraz Karolem Boromeuszem oraz ich symbolami. Po bokach nastawy dodano parę bramek, nieprzewidzianych w modelu. Obydwe nieco odstają poziomem od reszty rzeźb czy snycerki, zostały nawet w inny sposób pomalowane – o ile ołtarz zasadniczo jest ciemnozielony i posiada złocenia, to w ich przypadku gzymsy i konsolki zyskały barwną kolorystykę. Obydwa przejścia zdobią portrety – od północnej strony św. Stanisława biskupa, od południowej św. Wojciecha, namalowane przez nieznanego artystę. U spodu każdy z nich zdoła kartusz, na którym wyobrażono inne przedstawienie. Pod św. Stanisławem jest to Strykoń Wielopolskich, pod św. Wojciechem antropomorficzna tarcza słoneczna. Biorąc pod uwagę addycyjny charakter bramek, można uznać, że zostały dodane wtórnie, nawet w parę lat po wzniesieniu ołtarza. Przypuszczalnie około 1727 r., kiedy to ołtarz został pozłożony¹⁴⁸.

Ukazane słońce obok godła herbowego Wielopolskiego nie jest znakiem heraldycznym ani emblematem, gdyż pozbawione jest lemmy. Istnieje jednak inna możliwość. W 1555 r. wydano w Rzymie traktat *Dialogo dell'impresa militari e amorese* autorstwa zmarłego parę lat wcześniej Paolo Giovi. W swojej pracy sformułował znaczenie impresy (*impresa*) jako osobistej dewizy, odwołującej się do aspektów czy cnót jej właściciela. Uznał także, że może być ona nośnikiem indywidualizmu i w pewien sposób odpowiednikiem wizerunku (portretu) właściciela. Z reguły konkretna impresa służyła tylko jednej osobie, ale zdarzało się, że była dziedziczona. Co istotne, mogła być zarówno samodzielny symbolem, jak i znakiem uzupełnionym o słowną dewizę¹⁴⁹. Przyjęła się zarówno wśród mężczyzn, jak i kobiet, rozpowszechniła w drugiej połowie XVI w. na dworach, w korporacjach, także wśród akademików i artystów¹⁵⁰. Recepcję wzorów ułatwiły publikacje upo-

¹⁴⁸ A. Komonieczki, *Chronografia...*, s. 565.

¹⁴⁹ Dorigen Caldwell, *The Sixteenth Century Italian Impresa in Theory and Practice*, New York 2004, s. 7, 13.

¹⁵⁰ *Ibidem*, s. 178.

wszechniające przykłady ich zastosowania. Impresy konkretnych dostojników z Italii ilustrowało dzieło Girolamo Ruscelli *Imprese illustri*, wydane w Wenecji w 1584 r.¹⁵¹ Z polskich przykładów występowania impres trudno wskazać konkretne realizacje – badacze jak do tej pory nie zajmowali się tą problematyką. W tym momencie można wskazać na jeden, znaczący dla rozważanej kwestii recepcji symbolu Gonzagów w Żywcu. Na srebrnym medalu wybitym w 1578 r. biskupa Piotra Myszkowskiego na awersie ukazano w ujęciu z profilu popiersie duchownego z inskrypcją „PET[rus]: MYSZKOWSKI DE MIR[ow]: D[e]: E[piscopus] CRAC[oviensis]: DUX: SEVER[ensis]”, a na rewersie orła wzlatającego w stronę słońca, trzymającego w szponach banderolę z napisem „TIBI CONFIDO”¹⁵².

Wydaje się, że w przypadku tarczy słonecznej z ołtarza w Żywcu możemy mieć do czynienia właśnie z impresą odwołującą się do symboli stosowanych przez członków rodziny Gonzagów. Słońce, oprócz góry Olimp oraz jaszczurki, funkcjonowało w ich heraldyce. Pełny zestaw tych znaków występuje w wystroju malarskim Sala del Fregio w Palazzo del Te pod Mantuą¹⁵³. Impresa słońca widnieje na edycjach monet z XVII w. emitowanych przez kolejnych mantuańskich książąt¹⁵⁴. Słońce Gonzagów (*solem Gonzagae*) jest wzmiankowane w dwóch panegirykach związanych z Wielopolskimi – *Triumphus meritorum* z 1728 r., gdzie autor użył określenia *soleae Myszkoviano*¹⁵⁵ w kontekście pochodzenia Franciszka oraz w panegiryku poświęconym jego synowi Karolowi z 1732 r. *Maiestas et Honor*¹⁵⁶. W świetle wymienionych przykładów z Mantui oraz faktu, że

¹⁵¹ Monica Calabritto, *Women's Imprese in Girolamo Ruscelli's 'Le imprese illustri' (1566)*, [w:] *The Italian Emblem. A Collection of Essays*, red. Donato Mansueto, Elena Laura Calogero, Glasgow 2007, s. 65–92.

¹⁵² Adam Więcek, *Dzieje sztuki medalierskiej w Polsce*, wyd. II poszerzone i uzupełnione, Kraków 1989, s. 11.

¹⁵³ Frederick Hart, *Gonzaga symbols in the Palazzo del Te*, “Journal of the Warburg and Courtauld Institutes” 1950, t. 13, nr 3/4, s. 154.

¹⁵⁴ *Monete e medaglie di Mantova e dei Gonzaga dal XII al XIX secolo*, t. 3, red. Roberto Gianolo, Milano 1997; Silvana Balbi de Cano, *I Gonzaga. Moneta, arte, storia*, Milano 2015.

¹⁵⁵ *Triumphus meritorum...*, k. 1.

¹⁵⁶ *Maiestas et Honor Illustrissimi et Excellentissimi Domini D. Caroli Gonzagae Comitis in Żywiec et Pieskowa Skala de Wielopolsciis Marchionis in Mirow et Pinzow Myszkowski, Supremi Stabuli Regni Praefecti, Generalis Minoris Poloniae Cracoviensis Capitanei, Genere, Meritis et Imperio Maximi. In primo fui Capitollii ingressu Votis omnium*

słońce Gonzagów i Myszkowskich pojawiło się w tekstach poświęconych magnatowi, umieszczenie impresy słońca na żywieckim ołtarzu wydaje się być prawdopodobne. Trudno w chwili obecnej powiedzieć, czy występowanie tego typu motywu zawdzięczamy uczonemu twórcy programu ikonograficznego nastawy, zapewne wywodzącemu się ze środowiska Uniwersytetu Krakowskiego, czy raczej inwencji zlecniodawcy – Wielopolskiego.

Ostatnią inicjatywą artystyczną o wyraźnie propagandowym wyrazie była, niezachowana obecnie, rozbudowana kompozycja malarska zdobiąca plafon w najważniejszej posiadłości miejskiej Franciszka w Krakowie, nazywanej Pałacem Wielopolskich i współcześnie pełniącej funkcję siedziby Urzędu Miasta. Pierwszym badaczem, który na podstawie zachowanego z 1813 r. schematycznego szkicu, wykonanego w technice gwaszu i akwareli, ilustrującego plafon z największej sali pierwszego piętra budowli, zdecydował się na jego opisanie i wstępne zadatowanie, był Stanisław Tomkowicz. Rysunek miał zostać wykonany dla Stanisława Kostki Zamoyskiego (1775–1856) oraz jego żony Zofii z Czartoryskich przez artystę Jana Nepomucena Żylińskiego (ok. 1790–1838), a tematem dzieła miało być według notatki Zamoyskiego poselstwo Jana Wielopolskiego do Wiednia, co zresztą Tomkowicz potwierdził. Jednocześnie nie potrafił wyjaśnić, dlaczego właściwie Zamoyscy zainteresowali się malowidłami¹⁵⁷. Wydaje się, że na tę decyzję miało wpływ zainteresowanie polską historią żony¹⁵⁸. Badacz uznał również, że ze względu na strój przedstawionych postaci dzieło wyjść musiało spod pędzla artysty niderlandzkiego, który wykonał przedstawienia na drewnianym stropie¹⁵⁹. W monografii architektury pałacu, Jan K. Ostrowski zaproponował, by malowany strop datować na pierwszą połowę XVII w., twierdząc, że malowidła mogły powstać na zlecenie Tomasza Zamoyskiego,

et panegyrico cultu, Anno Magni in Terris ingresus Dei, 1732, k. 24r; kreacja wizerunku propagandowego Karola Wielopolskiego wymaga osobnego opracowania.

¹⁵⁷ S. Tomkowicz, *Pałac Wielopolskich...*, s. 19.

¹⁵⁸ Warto dodać, że w zbiorach Muzeum Zamoyskich w Kozłówce znajdują się cztery XIX-wieczne kopie portretów Franciszka Wielopolskiego i jego synów: Karola, Jana oraz Hieronima, łączonych z Różą Potocką, żoną syna Stanisława Kostki Zamoyskiego, Andrzeja Artura. Potocka była wnuczką Stanisława Szczęsnego Potockiego, syna Jerzego Augusta Mniszcha, brata Elżbiety, żony Karola Wielopolskiego, zob. Zofia Zielińska, *Potocki Antoni*, [w:] PSB, t. 27, Wrocław 1983, z. 116, s. 792.

¹⁵⁹ *Ibidem*, s. 19–20.

ówczesnego właściciela pałacu¹⁶⁰. Obie propozycje badaczy wydają się mało przekonujące w świetle dokładnej analizy ikonografii.

Nie dysponujemy źródłami pozwalającymi ustalić, kto i kiedy dokładnie namalował zaprezentowane sceny, choć analiza tematyki przedstawień może wskazać przypuszczalny okres powstania. Trudno też powiedzieć coś więcej na temat wykonania takiej dekoracji. Być może były to płótna rozciągnięte na ramach, nałożone na prosty sufit. Niestety, rysunek nie został zorientowany, nie wiadomo więc dokładnie, jaki układ względem stron świata i wnętrza pomieszczenia miały przedstawienia. Pozostaje nam jedynie próba opisu i analizy samego rysunku. Cała kompozycja składała się z czterech fryzów zdobiących górne partie ścian oraz ośmiu pól w kształcie trapezów prostokątnych okalających centralne prostokątne pole na powierzchni sufitu.

Zaczynając opis od lewej strony rysunku, można w przypadku fryzu stwierdzić, że przedstawia jakiś orszak podróżny. Powyżej, na scenie w kształcie trapezu po lewej widoczne jest wnętrze komnaty, w której przy krześle pod baldachimem ukazano dwóch rozmawiających ze sobą mężczyzn, którzy z kurtuzją uchylają sobie kapeluszy. Druga scena, w trapezie po prawej także rozgrywa się w pomieszczeniu. Na pierwszym planie mężczyzna w wysokim kapeluszu i płaszczu przygląda się przekazywaniu listu. Oddaje go jakiś duchowny (można go poznać po charakterystycznym kroju długiej szaty) mężczyźnie ubranemu w płaszcz podobny do delii, trzymającemu czapkę. Wydaje się więc, że mamy do czynienia z jakimś poselstwem i przekazaniem listu.

Poruszając się w przeciwnym kierunku niż wskazówki zegara, kolejny zestaw scen, zaczynając od fryzu, ilustruje kawalkadę jeźdźców, pośród których widnieją dwie karety, kierujących się na położone wśród gór miasto z wysoką wieżą. Tomkowicz zidentyfikował je jako Wiedeń z widoczną wieżą katedry św. Szczepana¹⁶¹. Pierwsza scena w trapezowym polu po lewej przedstawia jakąś audiencję. Mężczyzna w stroju polskim przekazuje list od siedzącej na krześle kobiety. Za jej plecami stoi kolejna, trzymając lewą rękę na piersi. Prawa scena przedstawia odbiór listu przez kobietę, za którego plecami stoi kilku innych, zapewne dworzan. Odbiera go od kobiety stojącej pod baldachimem; co ciekawe, przed nią, jakby wskazując

¹⁶⁰ J. K. Ostrowski, *Architektura pałacu Wielopolskich...*, s. 57.

¹⁶¹ *Ibidem*, s. 24.

list, stoi małe dziecko. Niestety, prócz wysokiej wieży, trudno o jakieś inne wskazówki interpretacyjne. Wydaje się, że faktycznie może chodzić o poselstwo do Wiednia i rozmowy w sprawie ślubu.

Następny zestaw trzech scen jest podobnie trudny do rozszyfrowania. Na fryzie biegnącym u dołu przedstawiono przemarsz wojsk kierujących się w stronę miasta. Ponad nimi, na dwóch scenach, ukazano kolejne poselstwo. Po lewej, w układzie podobnym do tego w pierwszym zestawie scen, widać dwóch mężczyzn na pierwszym planie, którzy na powitanie uchylają kapeluszy. Jeden stoi pod baldachimem, a drugi wręcza mu list, czemu przygląda się grupa postaci stojąca w drzwiach. W prawej scenie czterech mężczyzn w kapeluszach obraduje przy stole. Wszyscy sprawiają wrażenie, że rozmawiają, unosząc lekko ręce ponad blatem stołu; jeden z nich zapisuje coś na papierze.

Ostatnia, czwarta kompozycja, złożona z trzech malowideł, jest nie mniej enigmatyczna jak pozostałe. Fryz ilustruje transport kilku dział, wozu i karety; na horyzoncie ukazano nieokreślone miasto. Na pierwszej scenie w trapezie po lewej widać trzech mężczyzn przy stole. Jeden z nich sporządza jakieś notatki. Scena po prawej pokazuje dwóch mężczyzn przy stole, pod baldachimem. Jeden z nich, odbierający list, wydaje się być osobą duchowną, na co wskazywałyby powłóczyste szaty. W drzwiach do pomieszczenia stoją dworzanie, jeden z nich podpira się czymś na kształt długiej laski.

Na centralnej scenie są dwaj mężczyźni w perukach, ubrani w kaftany, płaszcze i kapelusze; jeden z nich stoi pod baldachimem. W drzwiach widoczna jest grupa mężczyzn podobnie ubranych.

Na podstawie zaprezentowanego pokrótce opisu kompozycji malowideł można ostrożnie powiedzieć, że mamy do czynienia z ilustracją jakichś podróży i audiencji, zapewne zagranicznych. Najbardziej charakterystyczna scena z widokiem miasta z wieżą i wizytą u kobiet wydaje się przedstawiać poselstwo na dworze cesarskim w Wiedniu. Nie ma żadnych informacji, by któryś z Wielopolskich udał się w podróż dyplomatyczną, by prosić o rękę Habsburżanki, nie dysponujemy także informacją o takiej misji odbytej przez Zamoyskich. Tym samym należy więc odrzucić propozycje Tomkowicza i Ostrowskiego w kwestii tematu przedstawienia i ich propozycje datowania. W XVII w. wysłano tylko jedno poselstwo w sprawie ślubu monarchy polskiego z księżniczką rakuską, z którym mogli mieć związek właściciele pałacu. W 1605 r. do Wiednia wraz z biskupem kra-

kowskim Marcinem Szyszkowskim wyruszył margrabia Zygmunt z Gonzagów Myszkowski¹⁶². Biorąc pod uwagę fakt, że był on spokrewniony z Franciszkiem Wielopolskim, należałoby przyjąć, że na przypomnieniu zasługi swojego przodka mogło zależeć właśnie temu magnatowi, właścicielowi pałacu.

Resztę scen można więc również odnieść do wydarzeń, które przydały chwały Wielopolskiemu i jednocześnie tworzyły spójny tematycznie i ideowo program. Kwaterna z duchownym przy stole mogłaby się odnosić do nadania tytułu margrabiów przez papieża Zygmunta Myszkowskiemu. Scena ukazana ponad fryzem z przemarszem wojsk może dotyczyć rozmów, jakie odbył Jan Wielopolski z cesarzem Ferdynandem III o udzieleniu wsparcia w trakcie wojny polsko-szwedzkiej i otrzymaniu potwierdzenia tytułu hrabiego na Pieskowej Skale oraz nadania indygenatów czeskiego i węgierskiego. Następną scenę, przedstawiającą audiencję u postaci ubranej w modny zachodni strój, stojącej pod baldachimem, można skojarzyć z okresem rządów Ludwika XIV. Mogłaby więc to być ilustracja poselstwa kanclerza Wielopolskiego do Francji w 1685 r. Ostatnia, centralna scena, jest najbardziej zagadkowa; wydaje się, że mogłaby pokazywać moment adopcji Zygmunta Myszkowskiego do nazwiska Gonzagów. Tym samym, malowidła z sufitu pałacu krakowskiego prezentowałyby najważniejsze wydarzenia w historii rodziny, ukazujące nie tylko służbę państwu, ale przede wszystkim niezwykły status margrabiów i hrabiów, krewnych Gonzagów i Myszkowskich.

W świetle powyższej hipotezy można uznać, że wyobrażone sceny mogły powstać na zlecenie Franciszka Wielopolskiego najwcześniej po 1729 r., po wyroku Trybunału potwierdzającym jego prawa do ordynacji, ale na pewno nie później niż przed 1736 r., kiedy pałac dostał się w ręce jego syna Jana¹⁶³. Tym samym mielibyśmy do czynienia z imponującym dziełem nieznanego artysty, niewykluczone, że pochodzącego z krakowskiego cechu malarzy, które swoim rozmachem ikonograficznym mogło dorównywać plafonom z pałacu biskupów krakowskich w Kielcach lub też plafonowi autorstwa Jerzego Neunhertza ukazującemu ślub Aleksandra Sułkowskiego i Anny z Przebendowskich w pałacu w Rydzynie. Niestety, ze względu na niezacho-

¹⁶² U. Augustyniak, *Myszkowski...*, s. 405; ślub *per procura* zawarto w Grazu, nie w Wiedniu.

¹⁶³ S. Tomkowicz, *Pałac Wielopolskich...*, s. 19.

wanie zabytku i słabą jakością przerysu, właściwie niewiele więcej można na ten temat powiedzieć.

Nie udało się jak dotąd odnaleźć druków ulotnych poświęconych pogrzebowi zmarłego magnata. Pewne pojęcie o oprawie ceremonii pogrzebowej daje ostatnia wola Hieronima Wielopolskiego, jego syna, który w testamencie zapisał: „Obrządek pogrzebowy aby był na wzór obrządku pogrzebowego śp. Ojca mego, to jest, żeby trumna była czarnym suknem obita i całon takowoż. Świec około trumny aby nie było więcej jak ośm i na wielkim ołtarzu tyleż”¹⁶⁴. Wydaje się więc, że Franciszek wymógł na rodzinie przed śmiercią skromny pochówek.

Magnat nie wystawił sobie osobnego mauzoleum, nie zadbali o to także jego synowie. Zachował się natomiast sarkofag Franciszka, złożony w krypcie kościoła OO. Reformatów w Krakowie. Wyróżnia się on na tle drewniano-metalowych trumien, w których pochowano wszystkich pozostałych jego krewnych i potomków, poczynając od kanclerza Jana i Ludwika Kazimierza, a kończąc na wnukach Karola. Został wykonany z czarnego marmuru dębnickiego w formie prostokątnej skrzyni z prostym wiekiem. Na jego powierzchni umieszczono obszerną, polskojęzyczną inskrypcję opisującą wszystkie najznacześniejsze zasługi, którą warto zacytować, gdyż nigdy dotąd nie była publikowana:

SARKOFAG FRANCISZKA WIELOPOLSKIEGO D. O. M. | WIEKOPOMNEY
OYCZYŹNIE | MARMUR TEN DOCHOWUJE | PRZY SERAFICZNYCH OGNIACH |
TRWALSZE NAD SE [...]E POPIOŁY | J. W. P. FRANCISZKA HRABIE | NA ŻYWCU
I PIESKOWEJ SKALE | WIELOPOLSKIEGO | WOJEWODY KRAKOW. GENERA[ła]:
MAŁoPoL[skiego] | ZARNOWIECKIEGO PRZEMKOWSKIEGO | STAROŻYTNEGO
DOMU | GONZAGÓW | IMIENIEM NA SOBIE ODRODZONYM | MARGRABI NA
MIROWIE Y ORDYNATA MYSZKOWSKIEGO | OGNISTYM S. PATRONA DUCHEM
| OŚWIECIŁ PURPURĘ | ŻYJĄC W CAŁOPALENIU | BOGU | WSZĘDZIE O HONOR
IEGO ŻARLIWY | W KOŚCIOŁACH NABOŻNY Y HOYNY | W FUNDOWANYCH NA
ŻYWCU | MISSYACH SOC. JESU APOSTOŁ | RZECZYPOSPOLITEY | MAIESTATOWI
WIERNY | W SENACIE OBRADAMI SKUTECZNY | W SĄDACH SPRAWIEDLIWY |
NIE WINNYCH LAUREM | PRZĘSTĘPCÓW PIORUNEM | CALEMU KRÓLESTWU
| WSPANIAŁY Y MIŁY POŻYTECZNY | DWÓR JEGO POBOŻNE ATENY | DLA
SZLACHETNEY MŁODZI | ZAKONOM Y UBOGIM SKARBIEC | DOMOWYM
RAY NIEWINNY | Z TERESY TARŁÓWNY KANCrLsKO | CÓRE FRANCISZKĘ
ODDAŁ | ZAKONOWI FRANCISZKA S[ynów] | KAROLA Y JANA SYNOWI | TAKŻE
HIERONYMA Z POWTÓRNIE | ZAŚLUBIONEY | KSIĘŻNY ANNY LUBOMIRSKIEY

¹⁶⁴ *Testamenty szlachty krakowskiej XVII–XVIII w. Wybór tekstów źródłowych z lat 1650–1799*, oprac. Alicja Falniowska-Gradowska, Kraków 1997, s. 182.

| KASZTEL. KRAK[owskiej]. W[ielkiego]. HET[etmana]. KOR[onnego]. CORY | NIEBU
DUSZĘ ROKU 1732 D[nia]. 8 KW[ietnia]. | WIEKU SWEGO 62 | TWARDZYSZ NAD
KAMIEŃ | JEŻELI WZRUSZONY NIE WESTCHNIeSZ | NIECH Z BOGIEM ŻYJE |
AMEN.

Zaprezentowane metody kreacji wizerunku przez Franciszka Wielopolskiego wypełniają znaczącą lukę w badaniach nad propagandą staropolskich rodzin magnackich i szlacheckich z terytorium Korony, które jak dotąd nie zostały poddane tak szczegółowym analizom jak w przypadku rodziny z Wielkiego Księstwa Litewskiego. Pewnym rysem charakterystycznym strategii przyjętej przez magnata było odwoływanie się nie tylko do francuskich rozwiązań, zyskujących w polskim krajobrazie kulturowym drugiej połowy XVII w. pozycję dominującą, ale też do włoskich inspiracji, co wynikało oczywiście z dziedziczenia spadku po margrabiach Myszkowskich. Działalność Franciszka Wielopolskiego nie dorównywała z pewnością skali fabrykacji dokonywanej przez Radziwiłłów czy Sapiechów, jednak jego postawa wydaje się być reprezentatywna dla zjawisk i tendencji panujących w okresie około i tuż po 1700 r. w propagandzie. Wielopolski nie miał wystarczających środków finansowych, by naśladować największych ówczesnych fundatorów. Co jednak istotne, pomimo to realizował bardzo przemyślany jak się wydaje program, podporządkowany własnym interesom. Jednocześnie warto podkreślić, że wszystkie te „fabrykacje” i manipulacje były oparte na badaniach archiwów rodzinnych, podejmowanych jeśli nie przez samego magnata, to przynajmniej przez opiekunów jego biblioteki czy sekretarzy. Trud ten kontynuowali po zgonie Franciszka jego synowie – Jan oraz Karol, uważający się za godnych spadkobierców wielkich rodzin Komorowskich, Wielopolskich oraz Myszkowskich.

BIBLIOGRAFIA

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Narodowe w Krakowie

Księgi grodzkie krakowskie, sygn. 29/5/812.

Zbiór dokumentów papierowych, sygn. 29/658/1258 (dawna sygn. Pap. 8).

Archiwum Państwowe w Kielcach

Archiwum Ordynacji Myszkowskich, sygn. AOM-20, AOM-1256.

Archiwum Prowincji OO. Reformatorów w Krakowie

Catalogus benefactorum specialium mortuorum in Ecclesia Fratrum minorum Beciae sepultorum.

Źródła drukowane

- Kola Dymitr: *Wesele stanów wszystkich koronnych – wiersz weselny Elżbiety Mnischówny i Karola Wielopolskiego*. Wyd. Ewa Kulik. „Genealogia” 2001, t. 13, s. 151–155.
- Komoniecki Andrzej: *Chronografia albo Dziejopis żywiecki*. Oprac. Stanisław Grodziski, Irena Dwornicka. Żywiec: Towarzystwo Miłośników Ziemi Żywieckiej, 1987.
- Ostatnie wielkie widowisko barokowej Europy. Polskie relacje z uroczystości weselnych Fryderyka Augusta i Marii Józefy w Wiedniu i Dreźnie w 1719 r.* Oprac. Katarzyna Kuras, Jolanta Pabian. Kraków: Historia Jagiellonica, 2015.
- Testamenty szlachty krakowskiej XVII–XVIII w. Wybór tekstów źródłowych z lat 1650–1799.* Oprac. Alicja Falniowska-Gradowska. Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1997.
- Wielopolski Jan: *Konsyderacyje o urzędach dwuletnich*. Oprac. Leszek Andrzej Wierzbicki. Kraków: Księgarnia Akademicka, 2015.

Druki ulotne

- Biezanowski Stanisław: *Vinculum Augusti Sangvinis ad Festa Nuptialia, Illustrissimi, et Excellentissimi Sponsi, D. Joannis Comititis de Pieskowa Skala Wielopolski, Regni Poloniae Procancellarii, Generalis Minoris Poloniae (...) Virginis ac Sponsae Mariae Annae Marchionissae de Arquian, Leopoli inter maximos Splendidissimi Hymenaei applausus, (...) celebratum. Anno Salutis 1678 Die 12 Mensis Iunii Cracoviae Typis Universitatis Impensis Nuoduorscianis*.
- Dziwulski Marcei: *Rekreacya przy piątku, bez smutku z Najsłodszeogo Serca Jezusowego, w kościele WW. Panien Zakonnicy Najswiętszey Panny Nawiedzenia w Krakowie za miastem (...) Roku P. 1718 (...) A potym Jaśnie Wielmożności Pani, Anastazy i Teresie Gonzadze, margrabiance na Mirowie Jordanowey, wojewodziny braclawskiej (...) dedykowana (...) podana roku pomienionego. Dnia zaś 25 Listopada, w Krakowie w Drukarni Franciszka Cezarego, J. K. M. y J. O. J. M. X. Biskupa Krakowskiego, Xiążęcia Siewierskiego, także Przesławney Akademii Krakowskiej Ordynar. Typografa Kraków, 1718.*
- Łużyński Stanisław Piotr: *Porta Oginsciana Gloriae Splendore Nativo Perennatura, et inter Connubialia Vincula dum Lechicis celeberrimus meritis, Pegasus Wielopolscianus, auspiciatissima limina sua ingrederretur, votivis refulgens taedis ad nuptialia sponzorum festa (...) Martiani de Kozielsko Oginski, cancellarii M. D. Lithuaniae (...) ac (...) Constantiae Christinae Wielopolsciae, (...) Ioannis comitis in Żywiec et Pieskowa Skala, supreme Regni Poloniae cancellarii, (...) unicae ac dilectissimae filiae, (...) epithalamico Hymenaei applause, celebrate (...) Cracoviae: Typ. Universitatis, 1685.*
- Łza krwawa obrazu bocheńskiego Naswiętszey Panny Maryey albo Historya y cuda o tym obrazie, krwawymi łzami płaczącym w kościele bocheńskim u OO. Dominikanów (...) w Krakowie, w Drukarni Dziedziców Stanisł: Bertutowicza Typolog: Roku Pańskiego 1664.*
- Maiestas et Honor Illustrissimi et Excellentissimi Domini D. Caroli Gonzagae Comititis in Żywiec et Pieskowa Skala de Wielopolsciis Marchionis in Mirow et Pinczow Myszkowski, Supremi Stabuli Regni Praefecti, Generalis Minoris Poloniae Cracoviensis Capitanei, Genere, Meritis et Imperio Maximi. In primo fui Capitolii ingresso Votis omnium et panegyrico cultu, Anno Magni in Terris ingresus Dei, 1732.*

- Novus Amor, ad imitationem sociati in coelis Pegasi cum Aquario... Circa nuptialem Pompam Illustrissimi Domini D. Joannis de Pieskowa Skala Wielopolski (...) ac Illustrissimae Christinae Constantiae Comitissae in Liptow et Orava Komorowska..., Cracoviae, Anno Domini 1665.*
- Pergama palatyni honoris in triumphalibus Siradiae portis (...) decennia Wielopolsciano Equo expugnata ilustrissimo domino D. Francisco comiti in Zywiec & Pieskowa Skala Wielopolski Palatino Siradiensi (...) Assistante triumphali pompae officiosa collegi Petricoviensis Scholarum Piarum submissione Anno 1720 Typis Clari-Montis Czesochoviensis.*
- Porta gentilitia illustrissimae Oginsciorm familiae in scenam data a (...) Collegij Grodnensis Societatis Iesv, eloquentiae auditoribus atque dum (...) Martianus de Kozielsk Ogiński, magnus M.D.L. cancellarius (...) cum illustrissima sponsa Constantia Wielopolska, illustrissimi magni cancellarij regni Poloniae filia connubiale faedus iniret, illustrissimis d.d. neo-sponsis inter symposiacos nuptialis conviuij applausus ex voto publico humillime dedicata anno MDCLXXXV.*
- Portae Triumphales Honori Illustrissimi Domini D. Martiani de Kozielsk Ogiński Supremi Cancelarii M. D. L. (...) nec non Illustrissimae Dominae D. Constantiae Wielopolska Cancelaridis Regni Poloniae Sub fortunatas Nuptias erectae a Collegio et Alma Mater Vilmensi Soc. Iesu Anno Domini 1685.*
- Sczaniecki Stanisław: Kazanie na Professij Zakonney Niegdy Jaśnie Wielmożney Jeymości Panny P. Franciszki Hrabianki na Żywcu i Pieskowej Skale Wielopolskiy, Generałowny Małopolskiej, Krakowskiej, Lanckorońskiej, Przemykowskiej, Żarnowieckiej, teraz Przewielebney w Chrystusie Panu Panny Zakonney S. Franciszka Patriarchy, w Kościele Krakowskim S. Andrzeja, Prześwietnego Konwentu tegoż Zakonu Serafickiego miane, (...) Roku 1718 Dnia 20 Lutego, w Krakowie, w Drukarni Franciszka Cezarego, J. K. M. y J. O. J. M. X. Biskupa Krakowskiego, Xcia Siewierskiego, także Przesław. Akademij Krakow. Ordynar. Typ.*
- Szurowski Stanisław Michał: Parnassus Academicus, Apollinis & Musarum ornamentis decoratus. XI VV. DD. Primae Laurae candidatis dum in alma Universitate Cracoviensi, (...) renuntiarentur. Amoris & gratulatonis ergo. A Stanislao Michaele Szurowski eiusdem Laurae Candidato, Panegyrico applause dedicatus, Anno Salutis 1688 Die 18 Octobris, Crac. Typis Nicolai Alexandri Schedel S. R. M. Ord. Typogr.*
- Trabeatus Heroum, Virtutem et Honorum Exercituus ex Wielopolsciano Starzokon velut ex equo Trojano (...) equite Illustrissimo Excelentissimo Domino D. Francisco Wielopolski palatino Siradensi, lanckoronensi, (...) 1720 Calissi typis Collegi SJ.*
- Triumphalis Virtutum Pompa in Illustrissims et Excellentissimus Domino D. Franciscus Comite in Zywiec et Pieskowa Skala de Wielopolsciis Marchione in Mirow Gonzaga Myszkowski, generali minoris Poloniae (...) dum solemnem Splendidissimoque Apparatu (...) publicam ad suam Cracoviensis Palatinus Dignitatem haberet Ingressum (...) MDCCXXVIII Mense Augusto, Die 23.*
- Triumphus meritorum gentilitio palatinatus Cracoviensis vexillo et victrici Myszkoviano Soleae arcu et patricio Starzokoniana glorie, cum Illmo et Excellmo DD. Francisco Comite in Zywiec et Pieskowa Skala de Wielopolsciis Marchione in Mirow Gonzaga*

Myszkowski Palatinus Cracoviensis, Lanckoroniensis etc. Capitaneus (...) Anno D. 1728, Cracoviae typis Matyaszkiwicz.

Wolski Franciszek: *Podkowa Przy kresie dopędzonym odpadająca a do Boskich przeniesiona ręką, Kazaniem przy Exequiach (...) Angele Febroniey z Koniecpola Wielopolskiej (...) Stolnikowej Koronney (...) / Przez X. Franciszka Wolscivsza Reformata, Kaznodzieię Konwentu Krakowskiego Pokazana, W Kościele Bieckim Oycow Reformatorow, Dnia 18. Września Roku P. 1663.*

Opracowania

- Antoniewicz Marceli: *Rodowód książąt Radziwiłłów w dziejach Alberta Wijuka Kojalowicza. „Senoji Lietuvos Literatūra”* 2009, t. 27, s. 177–187.
- Augustyniak Urszula: *Myszkowski (Gonzaga-Myszkowski margrabia na Mirowie) Zygmunt.* W: PSB, t. 22. Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1977, z. 92, s. 404.
- Baczewski Sławomir: *Szlachectwo. Studium z dziejów idei w piśmiennictwie polskim. Druga połowa XVI wieku – XVII wiek.* Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2009.
- Bernatowicz Tadeusz: *Mitra i bulawa. Królewskie ambicje książąt w sztuce Rzeczypospolitej szlacheckiej (1697–1763).* Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2011.
- Betlej Andrzej: *Paweł Giżycki. Architekt polski XVIII wieku.* Kraków: Societas Vistulana Towarzystwo Naukowe, 2003.
- Betlej Andrzej: *Sibi, Deo, posteritati. Jabłonowscy a sztuka w XVIII wieku.* Kraków: Societas Vistulana Towarzystwo Naukowe, 2010.
- Budka Włodzimierz: *Pieczęcie grodu krakowskiego z wieku XVI–XVIII.* W: *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. 2. Kraków: Nakładem Komitetu, 1938, s. 87–98.
- Burke Peter: *Fabrykacja Ludwika XIV.* Przekł. Robert Pucek, Michał Szczubiałka. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2011.
- Calabritto Monica: *Women's Imprese in Girolamo Ruscelli's 'Le imprese illustri' (1566).* W: *The Italian Emblem. A Collection of Essays.* Red. Donato Mansueto, Elena Laura Calogero. Glasgow: Librairie Droz, 2007, s. 65–92.
- Caldwell Dorigen: *The Sixteenth Century Italian Impresa in Theory and Practice.* New York: AMS Pr Inc, 2004.
- Cano de Silvana Balbi: *I Gonzaga. Moneta, arte, storia.* Milano: Electa, 2015.
- Cetwiński Mariusz: *Wątki prawne w polskich legendach herbowych. „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego”* 1999, t. 3, s. 25–36.
- Ciara Stanisław: *Senatorowie i dygnitarze koronni w II poł. XVII wieku.* Kraków: Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1990.
- Cynarski Stanisław: *Początki kariery rodziny Wielopolskich.* W: *Społeczeństwo staropolskie. Studia i szkice*, t. 2. Red. Andrzej Wyczański. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1979, s. 125–136.
- Czamańska Ilona: *Wiśniowieccy. Monografia rodu.* Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2007.
- Czarski Bartłomiej: *Stemmaty w staropolskich książkach.* Warszawa: Muzeum Pałac w Wilanowie, 2012.

- Czyż Anna Sylwia: *Fundacje artystyczne rodziny Paców: Stefana, Krzysztofa Zygmunta i Mikołaja Stefana Paców*. „*Lilium bonae spei ab antiquitate consecratum*”. Warszawa 2016.
- Czyż Anna Sylwia: *Kościół świętych Piotra i Pawła na Antokolu w Wilnie*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 2008.
- Estreicher Karol: *Bibliografia staropolska*, t. 32. Kraków: Drukarnia Techniczna, 1891.
- Fabiani Bożena: *Nieznane portrety Paców. Studium biograficzno-ikonograficzne z XVII wieku*. „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie” 1971, t. 15, z. 2, s. 159–174.
- Falniowska-Gradowska Alicja: *Pałac Wielopolskich w Suchej w XVIII wieku. Przyczynek do dziejów zamku i rodziny*. „Teki Krakowskie” 1999, t. 10, s. 33–47.
- Fischinger Andrzej: *Santi Gucci. Architekt i rzeźbiarz królewski XVI wieku*. Kraków: Ministerstwo Kultury i Sztuki, 1969.
- Follprecht Kamila: *Domina w Suchej i w Ślemieniu w latach 1799–1855*. „Krakowski Rocznik Archiwalny” 1995, t. 1, s. 28–35.
- Gogola Zbigniew: *Sanktuarium Matki Bożej Ziemi Żywieckiej w Rychwałdzie*. Żywiec: Urząd Miejski, 1999.
- Górny Antoni, Piwarski Kazimierz: *Kraków w czasie drugiego najazdu Szwedów na Polskę (1702–1709)*. Kraków: Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, 1932.
- Hartt Frederick: *Gonzaga symbols in the Palazzo del Te*. “Journal of the Warburg and Courtauld Institutes” 1950, t. 13, nr 3/4, s. 151–188.
- Hundert Zbigniew: *Między buławą a tronem. Wojsko koronne w walce stronnictwa malkontentów z ugrupowaniem dworskim 1669–1673*. Oświęcim: Wydawnictwo Napoleon V, 2014.
- Kaczmarzyk Dariusz: *Kościół św. Anny*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1984.
- Kalendarium do dziejów Wawelu*. Oprac. Ryszard Skowron. Kraków: Państwowe Zbiory Sztuki na Wawelu, 1990.
- Kamecka-Skrajna Mirosława: *Historia rodu Wielopolskich od XVI do początków wieku XVII*. W: *Nad społeczeństwem staropolskim*. Red. Karol Łopatecki, Wojciech Walczak. Białystok: Ośrodek Badań Europy Środkowo-Wschodniej, 2007, s. 125–145.
- Kamecka-Skrajna Mirosława: *Jan Wielopolski z Wielopola i Pieskowej Skąły kasztelan wojnicki w latach potopu szwedzkiego*. W: *Z dziejów stosunków Rzeczypospolitej Obojga Narodów ze Szwecją w XVII wieku*. Red. Mirosław Nagielski. Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2007, s. 121–137.
- Kazańczuk Mariusz: *Staropolskie legendy herbowe*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1990.
- Kiryk Feliks: *Komorowski Piotr*. W: PSB, t. 13. Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1967–1968, s. 127.
- Komorowski Waldemar: *Kamienice i pałace przy Rynku krakowskim*. „Rocznik Krakowski” 2002, t. 68, s. 56–67.
- Kraszewski Igor: *Pieczęć herbowa królowej Ludwiki Marii jako zapis historii dynastycznej Gonzagów Niwerneńskich*. W: *Pieczęcie herbowe, herby na pieczęciach*. Red. Wojciech Drelicharz, Zenon Piech. Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2011, s. 87–108.

- Kristó Gyula: *Az államalapítás korának irott forrásai*. Szeged: Szegedi Középkorász Műhely, 1999.
- Kuras Katarzyna: *Współpracownicy i klienci Augusta A. Czartoryskiego w czasach saskich*. Kraków: Historia Jagiellonica, 2012.
- Kurtyka Janusz: *Tęczyńscy. Studium z dziejów polskiej elity możnowładczej w średniowieczu*. Kraków: Wydawnictwo Secesja, 1997.
- Labuda Gerard: *Biblioteka Ordynacji Myszkowskich-Wielopolskich w Chrobrzu w latach wojny 1939–1945*. W: *Na obrzeżach polityki*. Red. Marceli Kosman. Poznań: Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu, 2008, s. 91–97.
- Leo Andrzej: *Kościół parafialny w Kobylance pod Gorlicami*. „Roczniki Humanistyczne KUL” 1967, t. 15, z. 4, s. 107–118.
- Leśniak Franciszek: *Wielkorządcy krakowscy XVI–XVIII wieku. Gospodarze zamku wawelskiego i majątku wielkorządowego*. „Biblioteka Wawelska”, t. 10, Kraków: Zamek Królewski na Wawelu, 1996, s. 129–132.
- Link-Lenczowski Andrzej: *Myszkowski (Gonzaga-Myszkowski) margrabia na Mirowie Józef Władysław*. W: PSB, t. 22, Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1977, z. 92, s. 374.
- Liškevičienė Jolita: *XVI–XVIII Amžiaus knygų grafika: herbai senuosiuose Lietuvos spaudiniuose*. Vilniaus: Vilnius dailės akademijos leidykla, 1993.
- Lubczyński Mariusz: *Ordynacja za czasów Myszkowskich*. „Pińczowskie Spotkania Historyczne” 2011, z. 15, s. 8–23.
- Lukačka Ján: *K otázke etnického pôvodu veľmožského rodu Hont-Poznanovcov*. „Forum Historiae” 2010, t. 4, z. 2, s. 1–18.
- Madejski Edward: *Pałac Myszkowskich w Książu Wielkim*. „Ochrona Zabytków” 1950, t. 3, s. 38–51.
- Majewski Andrzej: *Zamek w Pieskowej Skale*. „Teka Konserwatorska” 1953, z. 2, s. 1–99.
- Manys Bernadetta: *Wjazd na województwo wileńskie Michała Kazimierza „Rybeńki” jako przykład specyfiki kultury dworów magnackich w Wielkim Księstwie Litewskim*. W: *Europejski wiek osiemnasty. Uniwersalność myśli, różnorodność dróg. Studia i materiały*. Red. Marek Dębowski, Anna Grześkowiak-Krwawicz, Michał Zwierzykowski. Kraków: Wydawnictwo Societas Vistulana, 2013, s. 307–308.
- Mańkowski Tadeusz: *Malarstwo na dworze Jana III*. „Biuletyn Historii Sztuki” 1950, t. 12, nr 1–4, s. 241–283.
- Markiewicz Anna: *Podróże edukacyjne w czasach Jana III Sobieskiego*. Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2011.
- Męclewska Marta: *Kawalerowie i statuty Orderu Orła Białego 1705–2008*. Warszawa: Zamek Królewski w Warszawie, 2008.
- Modrzejewska Barbara: *Dwa portrety Franciszka Gonzagi Wielopolskiego-Myszkowskiego w zbiorach Muzeum Narodowego w Kielcach i zagadnienie twórczości Antoniego Misiowskiego*. „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” 1982, t. 12, s. 131–150.
- Monete e medaglie di Mantova e dei Gonzaga dal XII al XIX secolo, t. 3. Red. Roberto Gianolo, Milano: Electa, 1997.
- Myśliński Krzysztof: *Ordynacja Myszkowskich w rękach rodu Wielopolskich 1727–1945*. „Pińczowskie Spotkania Historyczne” 2011, z. 15, s. 24–36.

- Niedziela Rafał, *Pisma polityczne w okresie bezkrólewia i wojny o tron polski po śmierci Augusta II Mocnego 1733–1736*. Kraków: Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagellonica”, 2005.
- Oleńska Anna: *Jan Klemens Branicki. Sarmata nowoczesny*. Warszawa: Instytut Sztuki PAN, 2011.
- Ostrowski Jan K.: *Architektura pałacu Wielopolskich*. „Rocznik Krakowski” 1973, t. 44, s. 37–63.
- Ozdoba-Kosierkiewicz Wiesława: *Portret XVII- i XVIII-wieczny ze zbiorów Muzeum Narodowego w Kielcach*. „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” 1982, t. 12, s. 152–169.
- Paprocki Bartosz: *Gniazdo cnoty*. Wyd. Andrzej Piotrkowczyk. Kraków: 1578.
- Paprocki Bartosz: *Herby rycerstwa polskiego*. Wyd. Kazimierz Józef Turowski. Kraków: Biblioteka Polska, 1858.
- Piramidowicz Dorota: *Feniks świata litewskiego. Fundacje i inicjatywy artystyczne Kazimierza Leona Sapiehy (1609–1656)*. Warszawa: Instytut Sztuki PAN, 2012.
- Poczet sołtysów, wójtów, burmistrzów i prezydentów miasta Krakowa (1228–2010)*. Red. Bogdan Kasprzyk. Kraków: Urząd Miasta Krakowa, 2010.
- Rączka Zofia: *Archiwa dóbr Żywiecczyzny*. Żywiec: Towarzystwo Miłośników Ziemi Żywieckiej, 1998.
- Rączka Zofia: *Rys historyczny od powstania miasta do 1918 roku*. Żywiec: Towarzystwo Miłośników Ziemi Żywieckiej, 1997.
- Rogulski Jakub: *Manifestacja dynastycznego pochodzenia na pieczęciach książąt Czartoryskich z drugiej połowy XVI wieku*. „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego” (seria nowa) 2013, t. 13, s. 211–237.
- Rogulski Jakub: *Treści propagandowe herbu złożonego księcia Szymona Samuela Sanguszki z 1626 roku*. W: *Insignia et splendor*. Red. Wojciech Drelicharz. Kraków: Koło Naukowe Historyków Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2011, s. 9–84.
- Rolska-Boruch Irena: *Firlejowie Leopardzi. Studia nad patronatem i fundacjami artystycznymi w XVI–XVII wieku*. Lublin: Wydawnictwo KUL, 2009.
- Roszak Stanisław: *Środowisko intelektualne i artystyczne Warszawy w połowie XVIII wieku. Między kulturą sarmatyzmu i oświecenia*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 1997.
- Sarcevičienė Jolita: *Kobieta*. W: *Kultura Wielkiego Księstwa Litewskiego. Analizy i obrazy*. Oprac. zbior. Kraków: Universitas, 2006, s. 249–267.
- Sieradzka Ojcumiła: *Portrety Wielopolskich z wieku XVIII w zbiorach Zamku Królewskiego na Wawelu*. „Studia Waweliana” 1995, t. 4, s. 113–127.
- Sikora Franciszek: *Wielopolscy z rodu Starych Koni do początków XVI wieku*. „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia” 1992, t. 26, s. 144–156.
- Skalkowski Adam: *Aleksander Wielopolski w świetle archiwów rodzinnych 1803–1877*, t. 1–2. Poznań: Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, 1947.
- Skowron Ryszard: *Faworycy i opozycjoniści. Król a elity polityczne w Rzeczypospolitej XV–XVIII wieku*. Red. Ryszard Skowron. Kraków: Zamek Królewski na Wawelu, 2006.
- Sroka Stanisław: *Komorowscy z Żywca. Przyczynki genealogiczne z XV wieku*. „Gronie” 2006, t. 25, z. 1, s. 45–47.

- Stankiewicz Aleksander: *Galeria portretowa Jana Wielopolskiego (1700–1774), wojewody sandomierskiego*. „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” 2013, t. 28, s. 148–175.
- Stankiewicz Aleksander: „...*Klejnoty których my przez żelazne nabywamy grotty*”. *Kreacja zasług i pochodzenia Marcjana Aleksandra Ogińskiego w świetle grafik z druków ulotnych*. W: *Studia nad staropolską sztuką wojenną*, t. 4. Red. Zbigniew Hundert, Karol Żojdź, Jan Jerzy Sowa. Oświęcim: Wydawnictwo Napoleon V, 2015, s. 155–185.
- Stankiewicz Aleksander: *Program heraldyczny zamku żywieckiego od XVI do XVIII wieku*. W: *Insignia et splendor*. Red. Wojciech Drelicharz. Kraków: Koło Naukowe Historyków Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2011, s. 85–102.
- Stankiewicz Aleksander: *Sanktuarium Matki Bożej Rychwaldzkiej. Na pograniczu tradycji kultu i odniesień do przeszłości w sztuce*. W: *Historyzm – tradycjonalizm – archaizacja. Studia z dziejów świadomości historycznej w średniowieczu i okresie nowożytnym*. Red. Marek Walczak. Kraków: Towarzystwo Naukowe Societas Vistulana, 2016, s. 231–245.
- Stankiewicz Aleksander: *Tradycje militarne rodziny Chodkiewiczów w świetle grafiki oraz stemmat w drukach ulotnych z pierwszej połowy XVII wieku*. W: *Studia nad staropolską sztuką wojenną*, t. 3. Red. Zbigniew Hundert, Karol Żojdź, Jan J. Sowa. Oświęcim: Wydawnictwo Napoleon V, 2014, s. 61–95.
- Stankiewicz Aleksander: *Treści propagandowe herbu złożonego Jana Stanisława Sapiehy z 1617/1620 roku*. W: *Źródła staropolskie i nauki pomocnicze historii*. Red. Jakub Rogulski. Kraków: Koło Naukowe Historyków Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2013, s. 295–340.
- Stróżyk Paweł: *O potrzebie i możliwościach badań nad herbami złożonymi. Uwagi na przykładzie ikonograficznych źródeł heraldycznych z Wielkopolski*. W: *Ad fontes. O naturę źródeł historycznego*. Red. Stanisław Rosik, Piotr Wiszewski. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2004, s. 201–225.
- Strzyżewski Wojciech, *Herby i tytuły. Pieczęć szlachecka w księstwie głogowskim (XVI–XVIII wiek)*. Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2009.
- Szymański Stanisław: *Sylwester Augustyn Mirys*. Warszawa: Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1964.
- Tomkowicz Stanisław: *Pałac Wielopolskich w Krakowie i jego dawna dekoracja malarska*. „Rocznik Krakowski” 1919, t. 18, s. 1–28.
- Tomkowicz Stanisław: *Zamek w Pieskowej Skale*. W: *Sprawozdanie i wydawnictwo wydziału Towarzystwa i Opieki nad Polskimi Zabytkami Sztuki i Kultury za rok 1903*. Kraków: Towarzystwo Opieki nad Polskimi Zabytkami Sztuki i Kultury, 1904, s. 1–31.
- Urzednicy województwa krakowskiego XVI–XVIII wieku. Spisy, 4: Małopolska, z. 2*. Oprac. Stanisław Cynarski, Alicja Falniowska-Gradowska, red. Antoni Gąsiorowski. Kórnik: Biblioteka Kórnicka, 1990.
- Zielińska Teresa: *Ordynacje w dawnej Polsce*. „Przegląd Historyczny” 1977, t. 68, z. 1, s. 17–28.
- Zielińska Zofia: *Potocki Antoni*. W: PSB, t. 27. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1983, z. 116, s. 792–793.
- Zienc Andrzej: *Dwór w Oborach*. „Biuletyn Historii Sztuki” 1964, 24, s. 188–198.

Żychliński Tadeusz: *Złota Księga szlachty polskiej*, t. 9. Poznań: nakł. Jarosława Leitgebra, 1887.

PODSUMOWANIE

Triumphus meritorum gentilitio. Kreacja zasług i pochodzenia Franciszka Wielopolskiego (1670–1732)

Artykuł jest poświęcony kreacji propagandowego wizerunku Franciszka Wielopolskiego, hrabiego na Pieskowej Skale, pierwszego w rodzinie ordynata pińczowskiego, który przybrał nazwisko Gonzagi margrabiego Myszkowskiego. Zrozumienie stopnia manipulacji w zakresie genealogii i heraldyki stosowanej przez magnata jest możliwe w kontekście poznania dziejów rodziny Wielopolskich, która dzięki odpowiednim mariażom w XVII w. osiągnęła znaczny status. Najlepszym dowodem na to może być szybka kariera ojca Franciszka Jana, który piastował urząd kanclerza wielkiego koronnego, a przez małżeństwo z siostrą królowej Marysieńki stał się krewnym Jana III Sobieskiego. Franciszek nie osiągnął tak zawrotnej kariery jak ojciec, ale wykorzystując jego dokonania oraz ich przodków, skonstruował na nowo dzieje swojej rodziny, powołując się na domniemane pokrewieństwo Wielopolskich z Szafranami, a także na dziedzictwo Komorowskich, tytułujących się hrabiami na Żywcu. W momencie osiągnięcia urzędów senatorskich przejął po Józefie Gonzadze, margrabim Myszkowskim, ordynację pińczowską. Stało się to kolejną okazją do ponownego skonstruowania swojego wizerunku jako potomka wybitnych rodzin, ale też krewnego jednej z najznacześniejszych familii włoskich. Omówienie tych przemian oparto o analizę zachowanych dokumentów, herbów napieczętych oraz zabytków sztuki.

SUMMARY

Triumphus meritorum gentilitio. Creation of the service and ancestry of Franciszek Wielopolski (1670–1732)

This article is dedicated to the work behind creating the image of Franciszek Wielopolski, Count of Pieskowa Skala, the first of the Pinczow dynasty, who took the name Marquess Gonzaga-Myszkowski. Understanding the levels of manipulation in the area of genealogy and heraldry used by the magnate is possible in the context of the deeds of the Wielopolski family, who, thanks to appropriate marriages in the 17th century, obtained a significantly high status. The best proof of this is probably the rapid career of Franciszek's father, Jan, who held the position of the Grand Chancellor and, through marriage to the sister of Queen Marysieńki, became a relative of John III Sobieski. Franciszek did not have such a rapid career as his father, however, using his achievements and those of his predecessors, he re-constructed the acts of his family, calling on the alleged kinship between the Wielopolski and Szafraniec families, as well as the heritage of the Komorowski family, the counts of Żywiec. When he became a Senate Clerk, he received the duty of representing the Pinczow

dynasty from Józef Gonzaga, Marquess Myszkowski. This was the next opportunity to reconstruct his image as the descendent of a distinguished family, and also as a relative of one of the most significant Italian families. Discussion of these changes is based on analysis of stored documents, family crests and works of art.

SŁOWA KLUCZOWE: propaganda, Franciszek Wielopolski, genealogia, sfragistyka, heraldyka

KEY WORDS: propaganda, Franciszek Wielopolski, genealogy, sigillography, heraldry